Na str. 3: Polski film kolonjalny

NR. 248 (5041) cz. WARSZAWA, SOBOTA 23 LIPCA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p.p.

Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 729-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-89.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Rozszerzenie sądów doraźnych!

Na szpaltach „Robotnika" poświęcaliśmy sporo uwagi sądom doraźnym. Cały szereg artykułów oświetlił ich istotę, charakter i znaczenie. Daliśmy wyraz zdumieniu i trwodze, jakie ogarnęły szerokie sfery społeczeństwa przy wprowadzaniu sądownictwa doraźnego.

Praktyka sądów doraźnych potwierdziła nasze obawy. Nie chcemy — a zresztą nie możemy — krytykować co do osnowy wyrokowania sądów doraźnych w zakresie winy lub niewinności obywateli przez sądy doraźne skazanych.

Ograniczmy się do kwestji kar. Sądy doraźne są skrępowane przepisami ustawy: Kara śmierci względnie bezterminowe więzienie. Nie posiadamy urzędowej statystyki kar, wymierzanych przez sądy doraźne, ale na podstawie oderwanych komunikatów, które niemal codziennie pojawiają się w prasie, można stwierdzić, że liczba wykonanych wyroków śmierci jest bardzo duża. Giną na szubienicach ludzie, którzy w warunkach zwykłego postępowania sądowego — uznajmy nawet, iż wina była niewątpliwa — odpokutowaliby swe przestępstwa kilkuletniem czy kilkunastoletniem więzieniem.

Doświadczenia ubiegłego roku przemawiały za tem, by sądy doraźne, jeśli nie uchylić, to przynajmniej znacznie zwężyć ich zakres.

Tymczasem stała się rzecz wprost niepojęta. Oto właściwość sądów doraźnych została w ostatnich dniach **rozszerzona w sposób specjalnie niepokojący,** przyczem uczyniono to tak, iż uszło zupełnie uwagi opinji publicznej.

Jednocześnie z kodeksem karnym zostały w drodze Rozporządzenia Prezydenta ogłoszone „przepisy wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach" (Dziennik Ustaw, poz. 573), których art. 24 zawiera **rozszerzenie kompetencji sądownictwa doraźnego.** Pomijamy tu na stronie kwestję legalności tego rodzaju swoistej nowelizacji prawa o sądach doraźnych, chodzi nam tu o samą treść i istotę przepisu.

A więc przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że nowe przepisy stanowią, iż we wszystkich tych wypadkach, w których nowy kodeks przewiduje **możliwość** orzeczenia przez sąd kary ponad lat pięć w trybie doraźnym, **NALEŻY** wymierzyć **KARĘ ŚMIERCI.**

Sądownictwu doraźnemu w myśl tych przepisów podlegać mają m. in. osoby, oskarżone z art. 96 nowego K. K. w związku z art. 93 § 1 K. K.

Art. 96 głosi „kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa, określonego w art. 93, podlega karze od lat 10" (czyli możliwość orzeczenia kary ponad lat pięć).

Art. 93 § 1 stanowi: „Kto usiłuje pozbawić Państwo Polskie niepodległego bytu lub oderwać część jego obszaru"... Zgodnie z dotychczasową praktyką i terminologią urzędów prokuratorskich pod przepis art. 96 w związku z art. 93 § 1 K. K. podpadać będą wszyscy oskarżeni dotychczas ze sławetnego art. 102 carskiego K. K. o przynależność do partji komunistycznej Zachodniej Białorusi lub Zachodniej Ukrainy, selrobowcy, a nawet zwolennicy radykalnych kierunków nacjonalistycznych wśród naszych kresowych mniejszości narodowych. W kresowych sądach oskarżonych tego rodzaju przewija się rocznie setki, a może nawet tysiące. Kary bywają różne — przeważnie po kilka lat więzienia. Obecnie wszystko to pójdzie pod **strychulec sądownictwa doraźnego,** znającego jedynie karę śmierci, albo bezterminowe więzienie.

Nie dość na tem! Sądownictwu doraźnemu w myśl znowelizowanych przepisów podlegają czyny, przewidziane art. 163, 164 lub 166 K. K., które dotyczą zbiegowisk, zgromadzeń lub udziału w związku, o ile przestępstwo, będące celem tego zgromadzenia lub związku podlega sądownictwu doraźnemu. Innemi słowy: Selrob, KPZU lub Hromada urządzają nielegalny wiec, pochód, zakładają jakieś stowarzyszenie — nawet bierny udział w tego rodzaju imprezie, ujęte są w zawiasy sądownictwa doraźnego!!

Jeżeli to wszystko nie jest jakiemś wielkiem... przeoczeniem, to trudno znaleźć słowa dla należytego określenia tego nowego prezentu prawnego.

Esbe.

Niemcy pod rządami junkrów

REPRESJE

ARESZTOWANIE REPUBLIKAŃSKICH OFICERÓW POLICJI.

W nocy z czwartku na piątek aresztowany został z rozkazu generała **Rundstedta,** dowódcy okręgu wojskowego Berlin - Brandenburgja, pułkownik **Heinsberg,** komendant policji powiatu berlińskiego.

W kołach politycznych krążą pogłoski, iż Heinsberg organizować miał akcję samoobrony organizacyj republikańskich przeciw nowemu „rządowi".

Również w nocy aresztowany został pułkownik policji **Enke,** jeden z najbliższych pomocników **Grzesińskiego,** usunięty od władzy przez nowy rząd Pruski.

Obaj aresztowani oficerowie policji **Enke i Heinsberg** osadzeni zostali w areszcie wojskowym w **Moabicie.**

Wreszcie w nocy aresztowany został jeden z głównych dowódców socjalistycznej organizacji **„Reichsbanner" Calberg.** Oskarżony on jest przy komendanta okręgu wojskowego o przygotowywanie zorganizowanej akcji oporu przeciw nowym władzom. Jest to już trzecie w ciągu nocy aresztowanie wybitnego działacza socjalistycznego.

ZAWIESZONE PISMO.

Zarządzeniem komendanta wojskowego miasta Berlina zawieszony został na okres czterech dni dziennik demokratyczny **„8 — Uhr Abendblatt",** wydawany przez koncern Mossego. Zakaz nastąpił z powodu umieszczenia przez dziennik karykatury, przedstawiającej kanclerza **Papena,** podpisującego przy suto zastowionym stole dekrety nadzwyczajne.

Po wczorajszem zawieszeniu dzienników **„Rote Fahne"** i **„Acht Uhr Abendblatt"** nastąpił dziś zakaz wydawnictwa dziennika komunistycznego **„Rote Fahne"** na okres 5-ciu dni. Motywy tego zarządzenia nie są podane. Pozatem skonfiskowany został w Lipsku ostatni numer komunistycznego dziennika „Arbeitsstimme", dziennik ten zawieszony został pozatem do 31 b. m. włącznie „za nawoływanie do zdrady stanu".

Równocześnie prasa donosi o zakazaniu przez wojskowego komendanta na Berlin i Brandenburgję, generała **Rundstedta,** prywatnej komunikacji lotniczej na centralnym lotnisku w Berlinie. Zarządzenie to motywowane jest obawą, że organizacje lotnicze o charakterze partyjnym mogą czynić próby niedozwolonych wystąpień.

GRATULACJE CESARSKICH GENERAŁÓW

Charakterystycznym objawem nowej sytuacji politycznej w Niemczech jest telegram, wystosowany przez **związek generałów armji carskiej** Niemiec do rządu Rzeszy.

Generałowie cesarscy gratulują w tym telegramie rządowi Rzeszy, iż tak zręcznie i szybko rozprawił się z socjalistami, którzy w pamiętnych dniach rewolucji 1918 roku uderzyli armję niemiecką sztyletem w plecy (?!).

PRZED TRYBUNAŁEM STANU

Rozprawa sądowa przed Trybunałem Stanu nad protestem b. rządu pruskiego, toczyć się będzie pod osobistem kierownictwem prezydenta Trybunału dr. Bumke, który przerywa swój urlop. Rozprawa ma się rozpocząć dzisiaj.

KOMUNISTYCZNA GŁUPOTA

Prasa socjalistyczna zamieszcza wiadomość, że na zebraniu komunistów w **Kassel,** gdy prezydjum zawiadomiło o aresztowaniu komendanta policji **Grzesińskiego,** wśród zebranych komunistów powstała wielka radość i rozległy się burzliwe oklaski.

(Komuniści po niewczasie żałować będą swej radości, gdy junkrzy rozwiążą ich partję i gdy będą musieli zejść w podziemia. **Red.**).

DAĆ SYGNAŁ A TYSIĄCE WYSTĄPIĄ PRZECIW DYKTATURZE

Korespondent paryskiego „Journalu" odbył wczoraj rozmowę z byłym komendantem policji **Grzesińskim.** Dziennikarz wyraził swe zdziwienie, iż lewica niemiecka tak łatwo dała sobie wyrwać władzę i nie protestuje przeciw wprowadzeniu rządów dyktatorskich prawicy.

Grzesiński odpowiedział, iż **niemieckiej lewicy nie można posądzać o apatję.**

Wystarczy tylko dać sygnał, a setki tysięcy mieszkańców Berlina wystąpią przeciw rządom dyktatorskim. Nie chcemy jednak dawać naszym przeciwnikom okazji do stosowania wobec nas represyj. Grzesiński patrzy się w przyszłość z wielkim optymizmem i twierdzi, iż władza dyktatorska szybko załamie się.

BEZCZELNE ŻĄDANIA HITLEROWCÓW

Przemawiając na zgromadzeniu w zgromadzeniu w Muenster, poseł hitlerowski **Frick** oświadczył: hitlerowcy z całym naciskiem żądają niezwłocznego aresztowania i **postawienia w stan oskarżenie** o nadużycie władzy **Brauna i Severinga,** jako głównych winowajców

Hitlerowcy domagają się przyznania im prawa odbywania zgromadzeń pod **gołem niebem,** oświadczając, że jeżeli policja pruska nie może zapewnić im bezpieczeństwa, to oddziały szturmowe otrzymawszy prawo używania broni, potrafią same obronić się przed napastnikami.

BEZROBOCIE ROŚNIE POD RZĄDAMI PAPENA

Ilość bezrobotnych w Niemczech w dniu 15 lipca wynosiła

5.492 tys.

czyli o 16.500 więcej niż w dniu 30-go czerwca.

NIEPROSZONE ZAPROSZENIE

Kanclerz Papen zwrócił się w drodze telegraficznej do premjerów krajów związkowych z zaproszeniem na konferencję, która ma się odbyć w Stuttgarcie w dniu 23 b. m. W obradach wezmą udział ministrowie rządu Rzeszy von Gayl i Schaeffer.

OSTRY PROTEST CENTRUM

Zarząd stronnictwa centrowego zwołany został telegraficznie na dziś do Berlina. Wiceprzewodniczący stronnictwa poseł Joos ogłasza deklarację zawierającą ostry protest centrum przeciwko zarządzeniom rządu von Papena w Prusach.

Zarządzenia te — podkreśla deklaracja — wywołały w szeregach partji centrowej wielkie zdumienie. Centrum solidarnie odrzuca je jako sprzeczne z konstytucją, równocześnie zgłaszając uroczysty protest przeciwko nadużywaniu par. 48 konstytucji dla przeprowadzenia jednostronnych życzeń partyjnych.

JAK WYGLĄDA „SPOKÓJ" PUBLICZNY POD RZĄDAMI PAPENA

W kronice zaburzeń politycznych należy zanotować następujące incydenty: w Królewcu hitlerowcy dotkliwie pobili posła socjalistycznego do Reichstagu **Jaeckera,** który wygłosił na zgromadzeniu przemówienie p. t. „Walka z faszyzmem". Wedle doniesień prasy pobicie nastąpiło **w obecności kapitana żandarmerji miejscowej.** Przed przemówieniem posła **Jaeckera** zarządzona była rewizja wszystkich obecnych w poszukiwaniu broni.

W **Berlinie** podpalono ubiegłej nocy szereg słupów reklamowych z plakatami wyborczemi. Zaalarmowana straż ogniowa, względnie pogotowie policyjne, we wszystkich wypadkach zdołały ogień stłumić.

SAMI KOMISARZE.

Dotychczasowy pruski minister opieki społecznej i zastępca premiera Hithsifer wyraził zgodę na przekazanie prowadzonych przez siebie agend, które zostały przejęte przez sekretarza stanu Scheidta. Tem samem nastąpiło ostateczne przejęcie wszystkich resortów rządu pruskiego przez komisarycznych kierowników jakich wyznaczył kanclerz **Papen** w charakterze komisarza rządowego w **Prusach.**

SPOTKANIE CESARSKICH MARSZAŁKÓW.

W początkach sierpnia nastąpić ma spotkanie prezydenta **Hindenburga z** marszałkiem **Mackensenem.** Wizyta marszałka Mackensena w Neudeck jest żywo komentowana.

W kraju w którym niema wolności nie może być sprawiedliwości

Znamienny incydent na Kongresie Unji Międzyparlamentralnej

Na wczorajszem rannem posiedzeniu Kongresu Unji Międzyparlamentarnej w Genewie doszło do incydentu francusko - włoskiego. Przemawiającemu delegatowi włoskiemu, który podnosił „zalety" ustroju faszystowskiego, przerwał delegat francuski **Renaudel** okrzykiem: **„W KRAJU, W KTÓRYM NIEMA WOLNOŚCI, NIE MOŻE BYĆ I SPRAWIEDLIWOŚCI".** Słowa te wywołały gwałtowne protesty ze strony delegatów włoskich, którzy obrzucili **Renaudela** obelgami. Przewodniczący delegacji włoskiej zwrócił się do Renaudela z żądaniem przeproszenia delegacji włoskiej.

Renaudel odmówił temu żądaniu, wobec czego okrzyki powtórzyły się. Przewodniczący kongresu zmuszony był zawiesić posiedzenie. Zwołane zostało w związku z tym incydentem posiedzenie rady unji międzyparlamentarnej.

RENAUDEL NIE PRZYJMUJE LEKCJI OD MORDERCÓW MATTEOTTIEGO.

Po incydencie wszyscy delegaci włoscy na kongres oraz na konferencję rozbrojeniową zebrali się na naradę pod kierownictwem **Balbo.**

Renaudel w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył: Od 2 dni słyszy się ze strony delegatów włoskich **nieprzerwane hymny pochwalane na cześć faszyzmu.** Uważam, iż jest to sprzeczne z systemem parlamentarnym. Członkom kongresu przysługuje całkowita swoboda słowa. Delegat francuski potwierdził wypowiedziane przezeń słowa, które wywołały ze strony włoskiej protesty oraz inwektywy na które **Renaudel** odpowiedział, **iż nie przyjmuje lekcji od przedstawicieli systemu który zabił Matteottiego.**

Wysokie cła
na towary angielskie w Irlandj

Rząd **Irlandzki** uchwalił wczoraj wieczór nałożyć **nowe cła prohibicyjne** na towary angielskie, których lista jest bardzo obszerna.

Cła prohibicyjne są **tak wysokie,** iż w praktyce oznaczają wprowadzenie zakazu importu.

Wczorajsze rozporządzenie rządu Irlandzkiego działa wstecz t. zn., że towary angielskie, które masowo były sprowadzane do Irlandji, pośpiesznemi transportami, z obawy przed podwyższeniem ceł, również podlegać będą dodatkowej opłacie. Między innemi obłożone zostały wysokim cłem mleko, masło i sery angielskie.

Zdefraudowane miljardy

Dużą sensację wywołało aresztowanie w Lille dyrektora i administratora znanego Banku de Credit **de Flandre,** pod zarzutem defraudacji około 2 miljardów fr. Młody, bo zaledwie 26-letni dyrektor banku używał powierzonych mu pieniędzy do grania na wyścigach i w ten sposób podciął kredyty banku.

Katastrofa samolotu wojskowego we Francji

Podczas manewrów w Alpach w okolicy Mozeny dwupłatowiec 35 p. lotniczego, znajdujący się na wysokości 1500 metrów nad poziomem morza wskutek defektu motoru spadł nagle w okolicy St. Martin.

Samolot został doszczętnie zdruzgotany. Pilota oraz obserwatora wyciągnięto z pod szczątków samolotu i umieszczono w szpitalu w Mozenie.

Akcja za obniżeniem komornego

Na terenie całego kraju prowadzona jest od szeregu tygodni, z inicjatywy Zrzeszenia Organizacji Lokatorskich R. P. w Warszawie, akcja przygotowawcza za obniżeniem komornego ustawowo obowiązującego.

W tej chwili akcja polega na zbieraniu podpisów pod petycję, która wręczona będzie oficjalnym czynnikom już w najbliższym czasie.

Jak brdzo sprawa obniżenia komornego stała się konieczną i aktualną, świadczy fakt, że zajmują się nią nietylko organizacje lokatorskie, lecz prawie wszystkie poważniejsze organizacje zawodowe.

W tych miejscowościach, gdzie z rozmaitych przyczyn istniejące od lat organizacje lokatorskie nie działały, obecnie prowadzą one ożywioną działalność, skupiając dokoła siebie przedstawicieli wszystkich sfer bez różnicy narodowości i przekonań politycznych.

W kilkunastu miastach jak: **Baranowicze, Płock, Siedlce, Pułtusk, Gniezno, Sandomierz, Nieśwież** i t. d. powstały ostatnio organizacje lokatorskie, co świadczy, że sprawa obniżenia komornego i bolączki rzesz lokatorskich, jak sprawy eksmisji, remontu i t. d. wymagają stałej opieki i pomocy prawnej organizacji loktorskich.

Zrzeszenie Organizacji Lokatorskich R. P. w Warszawie, Królewska 51, we wszystkich sprawach udziela organizatorom związków lokatorskich wszelkich instrukcji i wyjaśnień, związanych z powołaniem do życia związków lokatorskich.

Zrzeszenie Organizacji Lokatorskich R. P. wystąpiło do Komitetu reprezentującego Spółdzielnie Mieszkaniowe z propozycją uzgodnienia wspólnej akcji, **zmierzającej do obniżenia komornego, które w obecnej wysokości wskutek wzmagającego się kryzysu jest zbyt wygórowane.**

Marsz bezrobotnych na Białowieży

Tartak w Budach Pasuckich pod Białowieżą, dzierżawiony przez Dyrekcję Lasów w Białowieży, został z powodu wygaśnięcia umowy w dniu 20 marca unieruchomiony.

Około 100 robotników pozostało bez pracy i wczoraj przybyli oni wraz z żonami i dziećmi do **Białowieży**, manifestując przed urzędem gminnym.

Statkiem do lasów Jabłonowskich

Staraniem Komisji Kulturalno - Artystycznej przy Radzie Zawodowej w niedzielę, dn. 24 lipca odbędzie się statkiem wycieczka wypoczynkowa do lasów Jabłonowskich.

W czasie przejazdu statkiem i w lesie przygrywać będzie orkiestra. Koszt wycieczki zł. 2.

Wyjazd o godz. 8.30 z przystani „Vistuli".

Powrót o godz. 20.30 (8.30 wieczór).

Bilety nabywać można w biurze Komisji Kulturalno - Artystycznej przy Radzie Zawodowej — ul. Długa 19, m. 10, tel. 11-79-88, oraz w dniu wycieczki na przystani „Vistuli" z prawej strony mostu Kierbedzia.

Na froncie walk robotniczych

Widoki na uruchomienię Tow. Akc. „Zawiercie"

Sprawa zatargów o urlopy w górnictwie

400 robotników z Zawiercia ma znaleść pracę w Miechowie

Wczoraj podaliśmy w „Robotniku" wiaodmość o pożyczce dla Tow. Akc. **„Zawiercie"** i wizycie delegacji robotników w Min. Pracy u min. **Hubickiego.**

Delegacja w osobach t. t. **posła Al. Bienia** i delegatów: tow. **Szymanka z kop. Klimontów,** oraz tow. **Uzgacza** z kop. **Wiktor,** obok spraw lokalnych, dotyczących kopalń interwenjowała również w sprawie groźnego zatargu, jaki powstał w Zagłębiu Dąbrowskiem na tle urlopów górniczych.

Tow. poseł **Bień** przedstawił ministrowi przebieg tego zatargu, który polega na tem, że przemysłowcy górniczy od miesiąca czerwca w br. **nie dawali robotnikom kopalnianym zupełnie urlopów,** dopiero na skutek lokalnych strajków i **zaburzeń na kopalniach,** oraz interwencji **C. Z. G.,** rozpoczęli oni wydawanie urlopów od miesiąca czerwca. Przy regulowaniu zapłaty za czas urlopu przemysłowcy zastosowali „chytry dowcip", polegający na wyliczeniu przeciętnej zarobków z ostatnich 3-ch miesięcy przed urlopem. Zsumowano więc zarobek poszczególnych. robotników z miesięcy: marca, **w którym n. b. był strajk górników,** kwietnia i maja; podzielili ten zarobek przez **92 dni** (t. zn. dni robocze, świąteczne i niedziele) i tak wyliczoną „dniówkę" zastosowali przy wypłacaniu urlopów — wynik był taki, że robotnik pracujący 3 dni w tygodniu i zarabiający po **7 złotych dziennie, za czas urlopu dostawał po 1.50 za dniówkę.**

Ta nowa **prowokacja** baronów węglowych wywołała oburzenie wśród górników, którzy żywiołowymi strajkami protestowali na kopalniach.

C. Z. G. zwrócił się z interwencją do Inspektora Pracy, ten ze swej strony do zarządów kopalń, lecz, jak dotąd, nic z tej interwencji na korzyść robotników nie wyszło. To też obecnie tow. poseł **Bień** zwrócił się do Min. **Hubickiego** z żądaniem położenia kresu prowokacjom przemysłowców.

I o dziwo, — mimo, że zatarg i zaburzenia na kopalniach na tem tle w Zagłębiu trwają już blisko miesiąc, Minister Hubicki nic o tem dotąd nie wiedział i przyrzekł gorliwie zająć się całą sprawą.

Czy i co z tego wyjdzie, zobaczymy? A teraz mała uwaga.

Przecież to Zagłębie dało aż **4-ch posłów** (na ogólną liczbę 6) **z listy B. B.** Przecież p. poseł **Madejski** jest przewodniczącym Komisji Pracy w Seimie i członkiem Wydz. Wyk. Z. Z. Z., przecież za „robotniczych" posłów uchodzą również p. p. **Gosiewski, Konieczko** i **Sowiński** i co oni robią, **że nawet swego ministra nie raczą poinformować o łamaniu praw przez przemysłowców.**

Niezależnie od tej sprawy tow. poseł **Bień** poruszył sprawę uruchomienia Tow. Akc. **„Zawiercie".** P. **Hubicki** oświadczył, że sprawa ta jest na jaknajlepszej drodze, gdyż Towarzystwo **„Zawiercie"** wkrótce otrzyma pożyczkę i weźmie na siebie obowiązek przyjęcia do pracy jeszcze **1500** robotników, obecnie pracuje **1200** robotników **na 2 dni** w tygodniu, pozatem **400** robotników z Zawiercia ma znaleźć pracę przy budowie kolei **Kraków—Miechów** i tą drogą ma bezrobocie w Zawierciu w najbliższych dniach być znacznie zmniejszone.

Oby to rzeczywiście stało się i to jaknajprędzej!

Zatarg w Porębie

Po unieważnieniu wyborów delegatów z Kl. Związku, oraz na skutek niewypłacenia zarobków od 1 czerwca b. r. robotnikom w fabryce „Poręba", dnia 18 lipca wybuchł w fabryce 2-godzinny strajk robotników. Tow. poseł **Bień** interwenjował dn. 19 lipca u dyrektora „Poręby" p. **Krasuckiego,** który oświadczył, że przekazuje a conto wypłat robotnikom 36.000 złotych. Reszta należności będzie wkrótce starał się uregulować. Sprawa delegatów nie leży w jego kompetencji.

Poręba obecnie zatrudnia 800 robotników przez 6 dni w tygodniu, wykonywuje roboty dla Sowietów.

W Stanach Zjednoczonych

2 i pół miljarda dol. na zatrudnienie bezrobotnych

Prezydent **Hoover** podpisał ustawę o walce z bezrobociem, uchwaloną przez obie izby parlamentu Na mocy tej ustawy uruchomione będą kredyty w wysokości dwuch i pół miljarda dolarów na roboty publiczne, w których znaleźć ma zatrudnienie około 2 miljonów bezrobotnych. Jak wiadomo, liczbę bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych obliczają na z górą 10 miljonów.

Wojna rządu z b. wojskowymi

Władze wydały rozkaz opuszczenia do dnia 4 sierpnia gmachów rządowych i obozów w parkach publicznych **15 tysiącom byłych żołnierzy,** którzy oczekują **napróżno** uchwalenia projektu ustawy o wypłaceniu premij. Władze obawiają się wybuchu epidemji i możliwości aktów gwałtu. B. żołnierze manifestowali codziennie, domagając się uwzględnienia swych postulatów.

Terorystyczna działalność faszystów fińskich

Dom w **Lappo,** będący własnością ministra spraw wojskowych **Landensuo,** który tam mieszka, był ponownie widownią zbrojnej napaści „lappowców". Jednej z ostatnich nocy pod dom z wielką szybkością podjechały dwa samochody, z których oddano kilka salw rewolwerowych w jego kierunku. Następnie samochody pomknęły dalej. Zaalarmowane oddziały i posterunki policyjne zatrzymały nad ranem dwa samochody, których pasażerowie nie posiadali jednak żadnej broni. Bez względu na to, aresztowano jednego z nich, b. redaktora czasopisma lappowskiego „Aktivisti". Aresztowanie to — jak donoszą— zwiększyło wzburzenie i wrogie nastroje ludności ostrobotnijskiej w stosunku do władz policyjnych.

Chłopi żądają zwolnienia aresztowanych

W **Nivala** odbył się masowy wiec włościaństwa, który uchwalił wysłać do prezydenta republiki depeszę z żądaniem niezwłocznego zwolnienia uwięzionych sprawców zaburzeń, jakie przed niedawnym czasem tam się działy. Żądanie motywowane jest koniecznością udziału więźniów w pracach przy żniwach (!). Autorzy depeszy oświadczają, iż całe włościaństwo bierze odpowiedzialność za stawienie się oskarżonych przed sądem na rozprawę.

Kapelan IV Brygady

(x) Gdy cała niezależna opinja polska oburzała się na wynik „cudownych" wyborów do Sejmu w roku 1928, a zwłaszcza w roku 1930, kiedy to „sanacja" zajęła większość miejsc w obu Izbach, organ burżuazji żydowskiej,, Nasz Przegląd" półgębkiem napomykał tylko o niespodziankach wyborczych. Według bowiem ówczesnego twierdzenia publicystów „Naszego Przeglądu" rządy „sanacyjne" są dla społeczeństwa żydowskiego najlepszemi rządami, jakie w obecnych warunkach można sobie wyobrazić.

Nie wiemy, czy publicyści „Naszego Przeglądu" zaryzykowaliby to twierdzenie także dzisiaj w obliczu ruiny gospodarczej całego mieszczaństwa żydowskiego pod temi „najlepszemi rządami". Ale nie o to nam w tej chwili chodzi.

„Sanacyjne" sztuczki wyborcze oburzyły dopiero „Nasz Przegląd", kiedy rzecz poszła o „cudowne" wybory do Rady Gminy Żydowskiej w Radomiu. Dopiero teraz „Nasz Przegląd" stanowczo domaga się wkroczenia prokuratora.

Dla nas nietyle ciekawe są wybory do żydowskiej gminy wyznaniowej, ile objekt sporu, którym jest rabin radomski niejaki Kestenberg.

Ten to Kestenberg — według relacji „N. Przeglądu" — przed wojną umiał zaskarbić sobie łaski ówczesnego rosyjskiego gubernatora, który zamianował K. zastępcą rabina, wbrew woli ludności żydowskiej tego miasta.

Wybucha wojna i do Radomia wkraczają Austrjacy. Kestenberg zostaje austrjackim poplecznikiem. Po pewnym czasie do Radomia wracają Rosjanie i Kestenberg — jak pisze „N. Przegląd" — **„czynił wyrzuty swym współbraciom, że popierali Austrjaków".** Ale Austrjacy znowu opanowują Radom i Kestenberg staje się znowu mężem zaufania Austrjaków.

W roku 1920 Kestenberg współdziała z endeckim posłem z radomskiego i **oskarża swoich współwyznawców o knowania rewolucyjne.**

Dzisiaj Kestenberg jest „sanatorem", a w wyborach do Rady Gminnej jego lista „zwycięża". Przeciwników Kestenberga nie dopuszcza się do asystowania przy obliczaniu głosów.

Powtarzamy, że sprawa rabina radomskiego ani nas grzeje, ani nas ziębi. Przytoczyliśmy za „N. Przeglądem" charakterystykę tego denuncjanta, aby pokazać, na jakich to osobnikach „sanacja" opiera swą nędzną egzystencję.

Proponujemy „sanacji", aby po udekorowaniu Kestenberga Krzyżem Niepodległołości zamianować go kapelanem IV Brygady.

Taki rabin i krzyż przyjmie i zgodzi się zostać kapelanem.

Do B. B.

W szacownym organie pp. posłów z B. B. Marjana Dąbrowskiego i Rubla, zwolenników w sanacji moralnej, znowu znajdujemy ogłoszenie następującej treści:

„Młoda despotka szuka kulturalnego, zdecydowanego niewolnika..."

Panowie z BB., zdecydowani niewolnicy, odezwijcie się, kiedy despotyzm wzywa! A może!

Bliższe szczegóły w „Il. Kur. Codz." Nr. 201.

Rob. Tow. Służby Społecznej

SEKCJA KOLONJI LETNICH.

Sekretarjat T-wa Leszno Nr. 53, — przyjmuje zapisy na kolonje i udziela informacji w poniedziałek, środę, piątek od 5 do 8 i wtorek, czwartek, sobotę od 10 do 2-ej.

Socjalistyczna kapitalizacja

NAIWNOŚĆ SOCJALIZMU. — CUDOWNE DROŻDŻE I GORYCZ SŁODYCZY.

Wysuwając na pierwszy plan zagadnień współczesnych sprawę nowego podziału dochodu społecznego, napotykamy się na starego straszaka, od lat służącego dla wykazania naiwności ekonomiki socjalistycznej. Chcecie podzielić cały dochód społeczny?! A cóż zostanie na odnawianie zużytych narzędzi pracy i na zapewnienie postępu technicznego, na zakładanie nowych przedsiębiorstw i urzeczywistnianie dalszego rozwoju ludzkości?

W epoce naszego dzieciństwa gorąco polecany mędrzec kapitalistyczny (bodaj że nazywał się Trepka) tłomaczył bezsens socjalizmu jeszcze prościej: socjalizm chce zniszczyć kapitał. Bez kapitału niemożliwa produkcja, socjalizm więc chce cofnąć świat do epoki barbarzyństwa. Dreszcze strachu, wywoływanego temi obrazami naiwności i bezsensu socjalistycznego, może pamięta niejeden z nas. Ale niezbyt skutecznie działało to wówczas, tem mniej działa dzisiaj.

Socjalizm nie ma zamiaru niszczenia kapitału, przeciwnie chce go otoczyć najskuteczniejszą opieką przed nieopatrznem trwonieniem go, oddając pod zarząd społeczny samych zainteresowanych. Chodzi więc o to, jak kapitał społecznie zorganizować i jak sprawiedliwie rozdzielić społeczny dochód, osiągnięty z produkcji i w jaki wreszcie sposób rozdzielić pracę w społeczeństwie, by każdy oddał społeczeństwu przypadającą nań pracę.

Socjalizm nie myśli zniszczyć nagromadzonych w formie kapitału dóbr, lecz planuje należyte ich wyzyskanie dla dobra wszystkich.

Dobrze bywa rozmyślania takie przerwać dla obserwacji faktów konkretnych. Oto oficjalne wydawnictwo Instytutu badania konjunktur w Polsce publikuje ciekawy przyczynek do wyjaśnienia kapitalistycznej kapitalizacji i podziału wytworzonego planu. Z podanych tam cyfr wynika, że to co nazywamy dochodem społecznym, to jest roczny plon produkcji, po odliczeniu kosztów amortyzacji i surowców, a więc czysty przyrost wartości dzieli się w następujący sposób:

Klasa kapitalistów bierze	65%
Robotnicy i pracownicy um.	35%

Oto praktyczna i jasna ilustracja istniejącego stanu rzeczy. Zaiste lwi podział: Dwie trzecie kapitaliści i jedna trzecia robotnicy! Podobnie jest i w innych działach produkcji. Oto obliczenia, przeprowadzone dla przemysłu cukrowniczego, dają obraz następujący:

udział kapitału wynosi 64% dochodu rocznego
udział robotników i prac. 36% dochodu rocznego.

Mamy więc prawo twierdzić, że w stosunku do całej produkcji przemysłowej istnieje następujący, skorygowany in minus, obraz podziału dochodu społecznego:

Klasa kapitalistów	60%
Klasa robotników	40%

Zestawienie tego podziału z cyframi, obrazującemi społeczny podział Polski, posiadającej 17,7% ludności robotniczej i niespełna 1% kapitalistów przemysłowych, daje miarę niesprawiedliwości społecznej i obraz wyzysku mas robotniczych. 1% ludności uprzywilejowanej otrzymuje 60% dochodu społecznego, gdy 18% otrzymuje tylko 40% tegoż dochodu. Niesprawiedliwość tego podziału dostrzega każdy, ale — można zauważyć — jest on przecież warunkiem kapitalizacji. Istotnie są to świetne warunki gromadzenia kapitałów. Na drożdżach kapitalistycznego wyzysku, rośnie bogactwo kapitalistów, ale wnet zjawia się i gorycz słodkich zysków.

1% ludności nawet z całą plejadą swych usługodawców nie jest w stanie spożyć 60% produkcji. Kapitalizować coraz trudniej, bo rynek jest wyczerpany, dysponując w swej masie zaledwie odpowiednikiem 40% produkcji. Utrafić akurat tak, żeby nie zadużo odłożyć kapitału i nie zamało spożyć wytworzonych dóbr w obrębie samej klasy kapitalistów — jest coraz trudniej, przy zwężających się rynkach. Niedarmo minister kapitalistycznej Francji nawoływał niedawno swych wyznawców: pijcie szampana, uczęszczajcie do domów rozrywkowych! — Widmo nadprodukcji stoi wiecznie przed oczyma kapitalistycznej gospodarki, naskutek właśnie metod podziału dochodu społecznego.

Społeczna gospodarka, do której tęskni dziś ludzkość, ma więc przed sobą zadanie sharmonizowania z sobą potrzeb spożycia mas i niezbędnej kapitalizacji społecznej dla rozszerzenia produkcji i zaspakajania nieustannego wzrostu potrzeb. Uchwycić racjonalny stosunek tych wielkości nie potrafi nigdy poszczególny przedsiębiorca. Tutaj jest niezbędne wkroczenie społecznej woli i społecznego kierownictwa. Ono tylko może zapewnić sprawiedliwość podziału i racjonalne odkładanie kapitału na cele przyszłej rozszerzonej produkcji. Bez tego kryzys nadprodukcji jest koniecznością, której przezwyciężyć nie można.

Dużo nas

Według danych statystycznych, ogłoszonych przez Ligę Narodów, jest nas na świecie przeszło dwa miljardy ludzi, ściśle mówiąc 2.012.000.

Cyfra ta obejmuje nas wszystkich, a więc ludzi białych, czarnych, żółtych, bronzowych i czerwonych; chrześcijan, Żydów, muzułmanów, buddystów i pogan; bogatych i biednych; cywilów i wojskowych; mężczyzn i kobiety; alkoholików i abstynentów; zdrowych i kaleki; rojalistów i republikanów; burżujów i socjalistów; uczciwych i „sanatorów".

Zaprawdę dużo nas i wątpić należy, czy było kiedy na świecie drugie małżeństwo, które mogłoby wykazać się podobnie liczną progeniturą, co Adam i Ewa.

Gdyby nie tacy panowie, jak Juljusz Cezar, Atylla, Napoleon, Czyngis-Chan i im podobni „sławni mężowie", byłoby nas znacznie więcej, nawet bez doliczenia składanego procentu od kapitału utraconego w długich wojnach oraz w ostatniej, najkosztowniejszej i najkrwawszej.

Bo zauważyć należy, że ten ludzki kapitał — pomimo różnorodności walut — jest wysoko oprocentowany. Dywidenda za rok ubiegły wyniosła na całym globie strat — 20 miljonów, z czego na samą Polskę przypada 450 do 500 tysięcy.

Nas przyrost ten nie przestrasza. Uważamy, że ziemia jest tak wielka i tyle chleba oraz innych dobrych rzeczy rodzi, że zarówno miejsca, jak i chleba powinno dla wszystkich starczyć. Jeżeli nie starcza, to dlatego, że niektórzy ludzie zanadto rozpierają się i zadużo żrą.

Ci właśnie rozpierający się i żarłoczni panowie często głoszą, że dlatego jest źle na świecie, ponieważ jest zadużo ludzi.

— Zgoda — powiadamy — zadużo jest, to ustąp pan.

— Dlaczego ja?

— Dlatego pan, że pan wygłaszasz taką teorję. A zresztą, zostań pan, ale zgódź się na regulację urodzeń.

— Regulacja urodzeń? Nie, to grzech

Ale im nie o grzech chodzi, lecz o interes. Niech się jaknajwięcej ludzi rodzi, a wówczas przy istniejącym ustroju na każdą pracę będzie sto wolnych par rąk i cena pracy spadnie. To jest interes! Niech się jaknajwięcej ludzi rodzi, ale powstający nadmiar ludzi niechaj wojny regulują. Bo wojna to także interes, nawet zupełnie dobry interes.

Wprawdzie ostatnia wojna światowa pokazała, że wojny przestały być dobrym interesem, ale nie wszyscy z pośród „naszych najserdeczniejszych" zdają sobie z tego sprawę i wcale nie przypuszczają, że jeżeli wywołają nową pożogę światową, to oni przedewszystkiem padną jej ofiarą.

Wśród tych przeszło 2 miljardów ludzi, ludzi białych, czarnych, żółtych, bronzowych i czerwonych ogromna, przeogromna większość pragnie swój kęs chleba w spokoju spożywać. A tylko znikoma garsteczka rozpierających się, zachłannych żarłoków uważa, że i miejsca i chleba ma mało.

Szanse są nierówne. Ostrożnie więc!

X. Y. Z.

Pokwitowanie

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Pow. Komitet PPS. w Chełmie Lub. zł. 15.25.

Polski film kolonjalny

czyli

Dzieje grzechów p. K. Warchałowskiego

I.

Dużo się u nas mówi i pisze w ostatnich czasach o potrzebie kolonji dla Polski. Nie wdajemy się w dyskusję na ten temat. Natomiast wyświetlimy naszym czytelnikom polski film kolonjalny, oparty na „rzeczywistej rzeczywistości", zrealizowany nie w pracowni, lecz na łonie natury; wykonawcami są nie aktorzy, lecz szary tłum wychodźców polskich; reżyserem i bohaterem zarazem jest p. Kazimierz Warchałowski.

KONCESJA „KOLONJA POLSKA", PLAN KOLONIZACYJNY.

Bohater nasz był inicjatorem akcji skolonizowania Montanji nad rzeką Ucayali w Peru. Otrzymał on koncesję od rządu w Limie na kolonizowanie i eksploatację lasów w tej części Peru. Wysłanie ekspedycji badawczej w 1928 r. do Montanji zaprojektował Urząd Emigracyjny. Koszty badań, które wyniosły około 40.000 dol. am. pokrył Bank Gospodarstwa Krajowego.

Rząd Peruwiański, aktem z dn. 20.V. 1927 r. wydzielił p. K. Warchałowskiemu przestrzeń 350.000 ha puszczy dla osiedlenia na tym terenie 1000 rodzin kolonistów. Z tej koncesji p. K. Warchałowski przelał aktem notarjalnym z 1929 r. 220.000 ha, na rzecz stworzonej przez siebie Spółdzielni, pod nazwą Spółdzielnia Osadnicza „Kolonja Polska" w Warszawie, Sp. z odp udz.

Na zasadzie umowy, zawartej w dn. 27 czerwca 1929 r. z p. K. W. z jego koncesji w ogólnej ilości 350.000 ha, przeznaczonej przez Rząd Peru dla osadnictwa polskiego. Spółdzielnia przejęła 220.000 ha na warunkach osiedlenia 1000 rodzin w ciągu czterech lat, przejmując zobowiązania koncesjonarjusza w stosunku do Rządu Peru.

Po zadośćuczynieniu zobowiązaniom przez Spółdzielnię, teren koncesyjny miał być przewłaszczony w całej ilości 350.000 ha.

Spółdzielnia miała dostarczyć środki pieniężne, społeczne czy państwowe, dla wykonania planu kolonizacyjnego.

Po wykonaniu planu własnością 1000 rodzin osadniczych stawało się około 50.000 ha ziemi, 170.000 ha własnością Spółdzielni, która miała mieć prawo sprzedaży ziemi prywatnym osobom, dla uzyskania środków pieniężnych, na pomoc osadnikom i wreszcie p. Warchałowski otrzymywał **130.000 ha.** Inną umową powierzono p. Warchałowskiemu stanowisko dyrektora kolonji w Peru, za wynagrodzeniem, w ciągu pierwszych dwóch lat po **300 dol. am. miesięcznie,** w trzecim roku **400 dol. miesięcznie.** Na wyekwipowanie i przejazd **dol. 3.000** i od sprzedanej ziemi i drzewostanu miano mu wypłacać prowizję, w ilości 10%. W razie wymówienia posady p. K. Warchałowskiemu — Spółdzielnia winna wypłacić wynagrodzenie i tantjemę za cały czas kontraktu.

Za tak wysokie wynagrodzenie, niewspółmierne do środków Spółdzielni, p. Warchałowski miał przeprowadzić zamierzenia Spółdzielni, na zasadach spółdzielczych, skolonizować osadnikami polskimi wyżej wymienione tereny.

P. Warchałowski niezwłocznie przystąpił do pracy.

Przed wyjazdem do Peru w początkach 1930 r. p. W. wyjechał do Paryża, gdzie przeprowadził rokowania z kapitalistami francuskimi p.p.: Jourdan i Guiraod w sprawie eksploatacji lasów na terenach koncesji w Peru.

1 marca 1930 r. p. Warchałowski w imieniu swojem i Spółdzielni, jako jej pełnomocnik, podpisał umowę z grupą francuską. Na zasadzie tej umowy, po dokonaniu wstępnych badań na terenie miała być utworzona spółka akcyjna z kapitałem 6.000.000 fr., **przyczem podział akcyj miał być następujący:**

1) grupa francuska: 50% akcyj, wpłacając gotówkę 3.000.000 fr.,

2) grupa polska: p. Kazimierz Warchałowski 30% akcyj i Spółdzielnia 20 procent akcyj, za które Spółdzielnia oddała prawo do eksploatacji lasu na przestrzeni 200.000 ha, **bez prawa wyrębu lub handlu drzewem na swój rachunek** na terenach. Przewłaszczenie 100 ha ziemi Spółce pod tartak i 2000 ha jednemu z pośredników. Spółdzielnia „Kolonja Polska" daje siłę roboczą z pośród swych osadników, którzy mieli być opłacani po 80 cent. am. dziennie. Prócz tego Spółka miała dostarczyć bezpłatnie materjał drzewny na budowę 1000 domów. P. Warchałowski miał pobierać **300 dol. am. miesięcznie** jako dyrektor Spółki, **niezależnie od 300 dol. względnie 400 dol. od Spółdzielni, jako dyrektor kolonji.**

Spółdzielnia nie miała brać udziału w żadnych specjalnych dochodach i po działach zysku, poza wydzielonym zyskiem z tytułu posiadanych 20% akcyj Akcje miały być zblokowane na przeciąg 10 lat, na imię p. Kazimierza Warchałowskiego.

W okresie próbnym miał być uruchomiony tartak i **gdyby okazało się, że wstępne badania nie dadzą dobrych rezultatów, p. Warchałowski miał przejąć tartak dla siebie i uregulować rozrachunek z grupą francuską, bez żadnych konsekwencyj dla Spółdzielni.**

Umowa ta była zawarta przez p. Warchałowskiego, na zasadzie ogólnego pełnomocnictwa (nie było to zgodne z Ustawą o Spółdzielniach, które pełnomocnictw wydawać nie mogą) bez uzgadniania szczegółów z Zarządem Spółdzielni.

W tranzakcji powyższej Spółdzielnia otrzymywała ewentualny pakiet akcyj na sumę 1.200.000 fr.

Tak wyglądały: koncesja umowy z „Kolonją Polską" i Francuzami, oraz plan likwidacyjny. A teraz przejdźmy do wykonania planu.

Przegląd prasy

REKINY KAPITALISTYCZNE O SOBIE.

Czytamy w **„Rynku Drzewnym"**, organie związku przemysłowców drzewnych:

Obok całego systemu najróżnorodniejszych dziwacznych premji eksportowych, które potrafił sobie wyprosić **przemysł węglowy,** utworzony został niedawno specjalny „fundusz wyrównawczy" na cele zwiększenia eksportu. **Płynie on jednak w całości do kieszeni przemysłowców węglowych** płynie z naszych kieszeni — podatników i konsumentów.

Ale oto na konferencji w min. przemysłu i handlu zażądał przemysł węglowy **dalszego poparcia,** apelując naturalnie do uczuć patrjotycznych, których ekwiwalentem byłaby bardziej konkretna przyjacielska pomoc dla dotkniętych kryzysem — stosunkowo przecie lekko — **kas przemysłowców węglowych.**

Opinja ta — a pamiętać należy, że pochodzi ona **z tamtej strony barykady** — jest bardzo charakterystyczna. Podyktowana ona została oczywiście nie troską o konsumenta, ale **zawiścią konkurencyjną,** niemniej — jest słuszna. **Przywileje baronów węglowych,** których antyspołeczną politykę piętnujemy od szeregu lat, **musiały przejść już wszelkie granice,** skoro oburzają się nawet przemysłowcy drzewni. Ta **kłótnia w rodzinie kapitalistycznej** godna jest w każdym razie uwagi.

TRZY MAJE.

Na podstawie **„Wiadomości Statystycznych"** przeprowadzaliśmy już nieraz bardzo interesujące porównania. Zestawmy obecnie cyfry ilustrujące **stan robotników zatrudnionych** w szeregu przemysłów biorac za podstawę miesiące maj roku 1930, 31 i 32.

Oto wyniki tego zestawienia.

Górnictwo:

maj 1930 — 150.157
maj 1931 — 132.271
maj 1932 — 113.478

Przemysł przetwórczy:

maj 1930 — 467.454
maj 1931 — 390.843
maj 1932 — 326.578

Warsztaty kolejowe i wytwórnie wojskowe:

maj 1930 — 58.614
maj 1931 — 56.254
maj 1932 — 54.160

Elektrownie i wodociągi:

maj 1930 — 8.029
maj 1931 — 6.928
maj 1932 — 6.756

Roboty publiczne:

maj 1930 — 39.796
maj 1931 — 30.272
maj 1932 — 28.765

Nie wszystkie maje udały się sanacji...

W.

Tow. Feliks Strzałka

Członek Dzielnicy PPS. Mokotów oraz koła Mł. TUR. im. T. Jaszkowskiego po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w kwietniu 1932 roku w Chyliczkach pod Grodziskiem.

Cześć Jego pamięci!

Komitet Dzielnicowy
Zarząd koła Mł. TUR.

Sulejów i Bełchatów

zajęte przez komornika

Samorząd miast Sulejowa i Bełchatowa w pow. piotrkowskim znajduje się w rozpaczliwej sytuacji, grożącej tym miastom całkowitą ruiną finansową.

W Sulejowie komornik zajął z powodu skarg wierzycieli wszystkie ruchomości i nieruchomości, należące do miasta.

Niedługo — a dowiemy się, że Sulejów zostaje wystawiony na licytację...

Burze i pioruny

Z Siedlec donoszą: na terenie powiatu **Siedleckiego szalała gwałtowna burza z piorunami,** w czasie której powstały 3 groźne pożary: we wsi **Pendków** piorun spowodował olbrzymi pożar, który zniszczył kilkanaście zabudowań gospodarskich, powodując straty na około 50.000 zł., we wsi **Hruszew** piorun uderzył w jeden z domów, powodując pożar, który zdołano stłumić, we wsi **Dziewule** uderzenie pioruna spowodowało pożar, który strawił 3 zabudowania, powodując straty w wysokości kilku tysięcy złotych.

We wsi **Błoty,** pow. Kobryń, skutkiem uderzenia pioruna spaliła się stodoła i oboru Szymona Szaleja W oborze została zabita żona Szaleja Marja, zwłoki jej spaliły się doszczętnie. Pastwą pożaru padło kilkanaście sztuk bydła i owiec.

W dniu wczorajszym nad powiatem **Baranowickim** przeszła burza z ulewnym deszczem i piorunami. Pioruny wznieciły pożar kilkunastu gospodarstw we wsi Domasze. M. in. piorun uderzył w dom mieszkalny, zabijając właścicielkę Szczerbową Teodorę. Pięcioro dzieci Szczerbowej zdołało uratować się z płonącego domu.

Kolonje dziecięce letnie R. T. P. D.

Mimo ciężkich warunków materjalnych Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci w Częstochowie udało się Zarządowi Tow. w roku bieżącym urządzić Kolonje Letnie.

W dniu 18 b. m. wysłano do Mirowa 20 dziewcząt i 11 chłopców, gdzie dzieci zostały ulokowane częściowo w lokalu szkolnym, oraz w prywatnym — wynajętym.

Sfinansowanie Kolonji Letnich, zostało oparte na subwencji Województwa, ofiar Zakładów Pracy, oraz poszczególnych osób.

Badanie dzieci przez lekarza—przed Kolonjami Letniemi, wykazało **zastraszający stan dziatwy,** pod względem zdrowotnym, — co stwierdza konieczną potrzebę ratowania zdrowia dzieciom proletarjatu.

ZGINĘŁA legitymacja Kasy Chorych na nazwisko Jakuba Nowakowskiego Numer 104019.

Z wędrówek wakacyjnych

Riczka pod Kosowem

Gdy nastaje czas feryj, ludzie wedle swych możliwości i upodobań szukają wypoczynku po pracy całorocznej, korzystając zazwyczaj z utartych już szlaków. Ten udaje się nad morze, ów — do Zakopanego Krynicy lub innego uzdrowiska. Ostatnio zyskało wielki rozgłos i stało się modne powiatowe miasto w województwie Stanisławowskiem — Kosów, „stolica" polskiej Huculszczyzny. Rozgłos swój zawdzięcza w znacznym stopniu zakładowi przyrodoleczniczemu dra Tarnawskiego. Kto jednak pragnie napawać się urokami górskiej przyrody i zapoznać jednocześnie z bytem i obyczajem Hucułów w nietkniętym stanie, powinien udać się o kilkanaście kilometrów dalej za Kosów, do zacisznej doliny Riczki. Mimo to, że Kosów jest niewielkiem stosunkowo osiedlem, posiada wszelako, jako ośrodek powiatowy, charakter miasteczkowy: panuje tu zgiełk, nieodłączny od zjazdów okolicznych mieszkańców na targi cotygodniowe, od przyjazdów do urzędów i t. p. Wystarczy jednak wyruszyć z Kosowa traktem bitym w stronę Żabiego i skręcić w Sokołówce w dolinę Riczki, aby znaleźć się odrazu w otoczeniu górskiem, gdzie można odetchnąć pełną piersią nieskazitelnie czystem powietrzem. W kamienistem łożysku szemrze dyskretnie bystra rzeczka, wijąca się malowniczo między zboczami gór niebardzo wysokich, lecz doskonale osłaniających dolinę od wiatrów północnych. Zbocza okrywa uroczysta ruń szmaragdowa wonnych, kwiecistych łąk, pola kukurydzy, gęste lasy jodłowe i świerkowe. Tu i ówdzie trafiają się wśród obramowania zieleni groźne urwiska skalne, nadające dolinie swoistego uroku. Przed turystą, jadącym to jednym, to drugim brzegiem rzeki, otwierają się coraz to nowe perspektywy, coraz piękniejsze krajobrazy. Kurzu niema tu nawet na lekarstwo.

W odległości piętnastu kilometrów od Kosowa, nad brzegami rzeczki rozsiadła się huculska wieś tej samej nazwy (Riczka), ciągnąca się przez siedemnaście kilometrów (jest to jedna z największych wsi w obrębie Rzeczypospolitej ok. 4000 mieszkańców, 2 szkoły 2 cerkwie. Już zdaleka w sercu osiedla rzucają się w oczy świeżutkie gonty kilku nowych zabudowań w stylu huculskim, harmonizujące doskonale ze swem podgórskiem otoczeniem. Zbudowanie z półokrąglaków jodłowych, połyskują radośnie na słońcu swą nieskazitelną bielą, pieszcząc oko wytworną prostotą swych kształtów. Powołały je do życia w tym roku ręce traczy i cieśli huculskich, pod kierownictwem „ambasadora" polskości w tych okolicach fanatyka idei zbliżenia polsko - huculskiego, p. Norberta Okołowicza. Znawca i propagator sztuki ludowej huculskiej, osiadł ostatnio wraz ze swą rodziną w tym zacisznym zakątku górskim, ciesząc się miłością i uznaniem autochtonów okolicznych. Rozszerzył też znakomicie zakres swej działalności, przewodząc na swój sposób, tak odmienny od sławetnych metod urzędowych, idei zbliżenia i rzetelnej pacyfikacji w stosunkach wzajemnych. Dom państwa Okołowiczów jest ośrodkiem, do którego Hucuł okoliczny udaje się po poradę i pomoc gdy go trapi troska, gdy ma sprawę, której sam podołać nie może, lub gdy choroba zajrzy do izby, wie bowiem, że znajdzie tu życzliwy oddźwięk i dobre słowo. Tutaj, nad jasnym zaiste brzegiem Riczki, uczynni gospodarze uwili radosne gniazdka dla dwóch szkolnych kolonji wakacyjnych: męskiej i żeńskiej. Podczas uroczystości miejscowych z ganku „Osiedla" lub „Koralowej" rozlegają się smętne dźwięki „trymbit" huculskich, przy akompanjamencie kapeli huculskiej tańczą pospołu chłopcy i dziewczęta warszawskie z młodymi Hucułami w białych serdakach i kunsztownie haftowanych koszulach i z „mołodycami" w barwnych strojach ludowych. Tutaj chłopcy huculscy popisują się swą zdumiewającą zręcznością choreograficzną w pełnych kolorytu orjentalnego tańcach wirowych, jak „Arkan", „Reszeto" „Hucułka", „Kołomyjka" i t. p. Prawdziwe życie Huculszczyzny przyłapano tu jak gdyby na gorącym uczynku. Dla mieszczucha warszawskiego stanowi to jakąś nieprawdopodobną wprost feerję.

Jeżeli do Kosowa odbywają się niemal że pielgrzymki z Warszawy to w znacznie większym stopniu zasługuje na to balsamiczna i tak wielobarwna Riczka. Kto chce zapomnieć o troskach codziennych, niech jedzie na wywczasy do słonecznej Riczki.

Obserwer.

Tow. Wincenty Pasternak

W dniu 18 b. m. zmarł w Bydgoszczy jeden z wielce zasłużonych działaczy organizacji PPS. oraz Związków Zawodowych — tow. Wincenty Pasternak

Jako długoletni sekretarz i założyciel oddziału Związku Zaw. Rob. Rol. R. P. w okręgu bydgoskim pracował niezmordowanie i z zamiłowaniem nad zorganizowaniem robotników rolnych w jednej silnej organizacji. To też dzięki Jego systematycznej pracy, obowiązkowości i poświęceniu Związku Rob. Rolnych doprowadzony został do pełnego rozkwitu. „Chłopski mecenas", jak Go ogólnie nazywano umiał w jednym dniu przeprowadzić kilka spraw sądowych i to z pewnym skutkiem dla swych członków. Pełen taktu i powagi cieszył się ogólnym szacunkiem.

W organizacji partyjnej pełnił od kilku lat obowiązki wiceprzewodniczącego OKR-u. W wielkiej mierze jest jego zasługą, że partja przy wyborach w r. 1928 zdobyła dwa mandaty poselskie, ponieważ lwia część głosów oddanych na PPS. — to były głosy robotników rolnych.

Organizacja PPS., Zwiazku Robotników Rolnych oraz szereg innych organizacji, w których nie szczędził pracy, traci w tow. Pasternaku człowieka kryształowego charakteru i dzielnego bojownika o sprawę robotniczą.

Cześć Jego pamięci.

Okręgowy Komitet Robotniczy
P. P. S w Bydgoszczy.

Różne wiadomości z Niemiec

UCHWAŁA SOCJALISTÓW NIEMIECKICH

Zarząd naczelny i komitet wykonawczy Partji Socjaldemokratycznej na wspólnem posiedzeniu uchwaliły jednogłośnie rezolucję. ZWRACAJĄCĄ SIĘ OSTRO PRZECIW ZARZĄDZENIOM RZĄDU RZESZY W PRUSACH. Rezolucja wyraża uznanie b. ministrom socjaldemokratycznym w Rządzie Pruskim oraz b. prezydentowi policji Grzesińskiemu. „Dzień 31 lipca, stwierdza rezolucja, musi być dniem sądu ludowego nad rządem baronów i ich pomocników hitlerowskich“. Rezolucja występuje przeciwko szerzonym przez komunistów hasłom strajku generalnego, stwierdzając ich demagogiczny charakter i wskazując, że właśnie PRZYWÓDCY KOMUNISTYCZNI BYLI SOJUSZNIKAMI HITLERA W AKCJI PRZECIWKO gabinetowi Brauna i Severinga.

OBRADY PRZYWÓDCÓW „ŻELAZNEGO FRONTU“

Przy udziale delegatów organizacyj okręgowych obradowała wczoraj w Berlinie konferencja przywódców Żelaznego Frontu. Mówcy ostro występowali przeciwko akcji Rządu Rzeszy w Prusach, zapowiadając BEZWZGLĘDNY OPÓR zjednoczonego frontu robotniczego przeciwko wszelkim próbom zamachu na Republikę. Przywódca Reichsbanneru major Anker m. in. oświadczył: „Z dniem dzisiejszym kończy się okres legalności i rozpoczyna się era nielegalna, w której prowadzić będziemy NASZA WALKE O SOCJALIZM AŻ DO ZWYCIESTWA. Zaręczam własną głową, że wszystko jest do tego przygotowane. Jeżeli po raz drugi dojdzie do wypadków z listopada 1918 r., to niewątpliwie wezmą one inny obrót.

Według informacyj demokratycznej „Volkszeitung“, delegaci z prowincji krytykowali w dyskusji stanowisko ministrów w rządzie pruskim, podkreślając, iż nie wyczerpano wszystkich środków aż do użycia siły celem sparaliżowania planów v. PAPENA. Organizacje na prowincji z niecierpliwością oczekiwały od kierownictwa Żelaznego Frontu HASŁA DO WYSTĄPIENIA w obronie rządu pruskiego i udaremnienia zamachów hitlerowców.

PREMJER WIRTEMBERGJI OSTRZEGA RZĄD RZESZY.

Premjer Wirtembergji dr. Bolz wygłosił na zgromadzeniu stronnictwa centrum przemówienie o znamiennej treści politycznej. Oświadczył on, iż ostrzega rząd Rzeszy przed wydaniem ustaw dyktatorskich naruszających konstytucję. Wydarzenia ostatnich dni świadczą, iż naród niemiecki jest pchany na bezdroża wojny domowej. Jeżeli rewolucja czyniona jest przez ludzi znajdujących się u steru rządów — naród musi stawić opór. Jeżeli republiki niemieckie będą bronić swych praw autonomicznych nie okryją się hańbą, która spadnie na tych, co ośmielili się podnieść swą rękę na konstytucję.

SKARGA BADENJI DO TRYBUNAŁU STANU.

Badenja wniosła do Trybunału Stanu SKARGĘ NA RZĄD RZESZY przeciwko mianowaniu rządów komisarycznych w Prusach. Skarga rządu badeńskiego stwierdza, iż art. 48 konstytucji NIE UPRAWNIA RZĄDU RZESZY DO MIANOWANIA RZĄDÓW KOMISARYCZNYCH W KRAJACH ZWIĄZKOWYCH.

GEN. RUNDSTAEDT SKARŻY.

W odpowiedzi niejako na skargę Grzesińskiego, dowódca okręgu wojskowego w Berlinie zwrócił się do prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej przezydenta policji berlińskiej Grzesińskiego i dwóch jego pomocników Weissa i Heimansberga. W skardze swej gen. niemiecki stwierdza, iż wyżej wymienieni oficerowie policji odmówili złożenia władzy na ręce dowódcy okręgu wojskowego, co stanowi złamanie przepisów dekretu o wprowadzenie stanu wojennego. W piśmie swem generał stwierdza, iż późniejsze zrzeczenie się urzędowania w areszcie nie zmienia w niczem oceny zachowania się wymienionych urzędników, którzy działali „wbrew prawu“.

DZIŚ TRYBUNAŁ ROZPATRZY SKARGĘ RZĄDU PRUSKIEGO.

Termin rozprawy sądowej przed Trybunałem Stanu, który rozpatrzy skargę rządu pruskiego przeciwko rządowi Rzeszy w sprawie mianowania komisarycznych ministrów, wyznaczony został NA SOBOTĘ O GODZ. 10 MIN. 30.

Przewodniczącym Trybunału ma być prezes senatu OEGG w zastępstwie będącego na urlopie prezydenta Trybunału Rzeszy Bumkego.

SKARGA RZĄDU PRUSKIEGO UTONIE W FORMALNOŚCIACH PRAWNYCH.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, iż skarga dawnego rządu pruskiego przeciwko rządowi Rzeszy utonie w formalnościach prawnych. Rząd Rzeszy kwestjonuje prawo rządu pruskiego do wytaczania skargi przed Trybunał Stanu, twierdząc, iż rząd pruski, wytaczając skargę, był w stanie dymisji, a więc nie posiadał prawa do wytaczania sprawy. Trybunał Stanu będzie więc zapewne zmuszony na wstępie rozprawy zaimować się nie merytoryczną treścią skargi dawnego rządu pruskiego w sprawie uchylenia dekretu Rzeszy o wprowadzenie komisarycznych ministrów, lecz kwestją proceduralną, a mianowicie czy dawny rząd pruski jest wogóle podmiotem prawnym, zdolnym do działań prawnych. Kwestja ta nastręcza pole do rozległej interpretacji prawniczej, w której zagubić się może efekt polityczny protestu dawnego rządu pruskiego. Z drugiej strony pamiętać należy, iż procedura sądowa przed Trybunałem Stanu jest, jak praktyka wskazuje, bardzo przewlekła. Najpierw następuje złożenie skargi powodowej na piśmie, później wyznacza sie termin na odpowiedź pozwanego. W dalszych terminach następują ewentualne wyjaśnienia stron podczas rozprawy ustnej. Zanim więc ogłoszony będzie wyrok upłynie dość dużo czasu, odbędą się wybory, które przyniosą nowy układ sił politycznych. Według wszelkiego prawdopodobieństwa skarga dawnego rządu pruskiego będzie więc miała charakter tylko teoretycznej demonstracji politycznej bez praktycznego znaczenia.

TRZEJ MINISTROWIE B. RZĄDU JESZCZE URZĘDUJĄ.

Trzech ministrów pruskich: Schmidt, Grimme i Klepper oddało dobrowolnie urzędowanie, trzech zaś: Schreiber, Steiger i Hirtsiefer oświadczył, iż oddadzą urzędowanie tylko pod groźbą użycia siły, podobnie jak to uczynił przedtem pruski minister spraw wewnętrznych Severing. Zastosowana ma być wobec opornych ministrów pruskich demonstracja groźby użycia siły, która nastąpi w ten sposób, iż do ministrów przybędzie komisarz Rzeszy w towarzystwie oficera policji i zażąda zdania urzędowania grożąc w przeciwnym razie użyciem siły.

KOMISARZ RZĄDU RZESZY „DZIAŁA“.

Rząd komisaryczny Prus rozpoczął energiczną akcję usuwania ze stanowisk wyższych urzędników administracyjnych, których przekonania nie odpowiadają nowemu kursowi politycznemu. Wczoraj ukazał się dekret o usunięciu 24 wyższych urzędników. Usunięto między innymi: trzech podsekretarzy stanu (Abegg, Staudinger, Krüger), czterech nadprezydentów prowincyj Dolnego Śląska, Saksonji, Slezwigu i Hessen, sześciu prezydentów regecyj, ośmiu prezydentów policji, między in. w Opolu, Królewcu, Kilonji, Kolonji i Altonie, dwóch dyrektorów policji.

ZAWIESZENIE „ROTE FAHNE“

Wczoraj rano opieczętowana została drukarnia komunistycznego dziennika „ROTE FAHNE“. Pismo zostało zawieszone na czas nieograniczony.

ZAKAZ NOSZENIA BRONI W MIEJSCACH PUBLICZNYCH

Dowódca okręgu wojskowego Berlin-Brandenburgia ogłosił zakaz noszenia broni w miejscach publicznych. Osoby, naruszające zakaz, będą na mocy stanu wojennego aresztowane, przytem areszt nie podlega żadnej apelacji.

KONFERENCJA PREMJERÓW REPUBLIK ZWIĄZKOWYCH.

Kanclerz von Papen zaprosił premjerów republik związkowych na konferencję dn. 23 b. m., która odbędzie się w Stuttgardzie, stolicy Wirtembergji.

Nowa konfiskata „Robotnika“

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało znowu skonfiskowane za część artykułu wstępnego, za notatkę o strajku chłopskim w Jadowie, oraz za tytuł jednego z artykułów na str. 5.

Jest to już 221 KONFISKATA naszego pisma za rządów „sanacji“.

Wypowiedzenie umów zbiorowych na G. Śląsku cofnięte

(Telefonem od wł. koresp.)

Przemysłowcy górnośląscy cofnęli wszystkie wypowiedzenia umów zbiorowych. Cofnięte zostały mianowicie wypowiedzenia w zakładach chemicznych, w przemyśle metalowym, górniczym, w hutnictwie i w koksowniach.

Groźba strajku w gazowni, rzeźni i tramwajach

Blok Związków Pracowników Miejskich dla obrony interesów Pracowniczych na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 21 lipca r. b. przy udziale wszystkich związków, wchodzących w skład Bloku — jednomyślnie uchwalił:

„Wobec wymówienia umowy w Gazowni, wymówienia w najbliższych dniach umowy w tramwajach, zamachu na płace robotnicze, umowy zbiorowe i ostatnio wywołanych zatargów w tramwajach o oberwanie premji pracownikom miejskim i rzeźni — bronić swych słusznych żądań i polecił poszczególnym Związkom użyć wszystkich środków w celu zlikwidowania zatargów. W razie niemożności zlikwidowania drogą pertraktacji — PROKLAMOWAĆ STRAJK WE WSZYSTKICH INSTYTUCJACH, WSCHODZĄCYCH W SKŁAD BLOKU ZWIĄZKÓW PRAC. MIEJSKICH dla obrony interesów pracowniczych aż do zwycięstwa“.

Dzień rozpoczęcia strajku przekazano prezydjum Bloku. (PAS.).

Echa zajść w fabryce tytoniowej na Ochocie

W związku z zajściami, jakie odbyły się w fabryce tytoniowej na Ochocie, o czem wczoraj pisaliśmy, robotnicy domagają się, by Generalna Dyrekcja Monopolu Tytoniowego przeprowadziła bezstronne dochodzenie w tej sprawie, by sprawa nie została zatuszowana przez Dyrekcję Fabryki Tytoniowej na Ochocie. Winę bowiem ponosi tu całkowicie administracja fabryki i policja, która pobiła bez powodu 40 robotników i robotnic.

Z głodu

Przed domem Freta 1 upadła wskutek ogólnego wycieńczenia z głodu 26-letnia Stanisława Karczewska, bez zajęcia (Freta 1). Policjant przewiózł K. na stację Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pomocy i wręczył pacjentce bony na bezpłatne obiady.

Pensje w magistracie dotąd niewypłacone

W ciągu czwartku, 21 b. m., sprawa uzyskania przez magistrat potrzebnych funduszów na wypłatę zaległych poborów pracownikom i robotnikom miejskim, nie uległa wyjaśnieniu i kasy miejskie większych wypłat nie dokonywały. Uzyskanie przez miasto pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego jest zawieszone. Śród pracowników miejskich panuje silne wzburzenie.

Uchylenie wyroku w sprawie Gorgonowej

Sprawa zostanie rozpatrzona ponownie w Krakowie

Po wznowieniu rozprawy rozpoczęły się przemówienia stron.

Pierwszy z obrońców adw. Axner ze Lwowa w dwugodzinnem przemówieniu porusza wszystkie błędy przewodu sądowego, dzięki którym obrona nie mogła wyczerpać wszystkich swoich środków. Adw. Axner przytacza szereg umotywowanych wniosków, których sąd zostawił bez uwzględnienia, a które mogły wpłynąć na wyrok. Mówca prosi o uchylenie wyroku sądu przysięgłych.

Drugi obrońca adw. Mieczysław Ettinger w świetnem przemówieniu porusza stronę prawną wyroku omawiając szczegółowo zarównoo obrazę art. 411, dotyczącego mylnie sformowanych pytań dla przysięgłych jak i wedliwe sformułowanie sentencyj wyroku.

Adw. Ettinger zakończył swe przemówienie prośbą o przekazanie sprawy w razie uchylenia wyroku, innemu (nie lwowskiemu) Sądowi Okręgowemu.

Prokurator Jurkowski b. obszernie umotywował swój sprzeciw w sprawie uchylenia wyroku.

O godz. 9 Sąd udał się na naradę, która trwała dwie i pół godziny.

O godz. 11,25 Sąd ogłosił wyrok stwierdzający, że ze względu na obrazę artykułów 49, 358, 411, 386 i 387 na mocy art. 512 i 515 wyrok Sądu Okręgowego we Lwowie ZOSTAJE UCHYLONY I SPRAWA ZOSTAJE PRZEKAZANA DO PONOWNEGO ROZPATRZENIA SĄDOWI OKRĘGOWEMU W KRAKOWIE.

Motywy zostaną ogłoszone w najbliższym czasie.

I. K.

101 letni starzec zginął w płomieniach

W Siedlcach w stodole Stanisława Sysika wynikł pożar, skąd przeniósł się szybko na inne zabudowania. W jednej ze stodół spał 101-letni Józef Sysik, który spłonął zanim zdołano przyjść mu z pomocą. Przyczyna pożaru nieznana. Straty b. znaczne.

AKADEMJA ku czci St. Okrzei

Dnia 24 lipca 1932 r. odbędzie się w lokalu dzielnicy Praskiej PPS. im. Stefana Okrzei, ul. Targowa 44 o godz. 16.30

UROCZYSTA AKADEMJA

ku uczczeniu pamięci 27-ej rocznicy stracenia

Tow. STEFANA OKRZEI

urządzona staraniem Komitetu Dzielnicy Praskiej PPS. im. Stefana Okrzei i Koła Warsz. Org. Młodz. TUR im. St. Okrzei.

Wstęp bezpłatny.

Śmiertelna kąpiel

W rzece Pilicy obok majątku Szczekociny kąpało się trzech chłopców. W pewnym momencie poczęli oni tonąć. Przechodzący obok rzeki Drawiński zauważył tonących i rzucił się na ratunek. Wszystkich trzech chłopców wydostał na brzeg. Edwarda i Zygmunta Fortunków przywrócono do życia trzeciego chłopca, Henryka Stępińskiego nie zdołano uratować.

Sytuacja w Chinach

Według doniesień z Tokio wojska japońskie wkroczyły do prowincji Dżehol, która graniczy z Południową Mandżurją. Sztab japoński w Mukdenie wydał ten rozkaz rzekomo w obronie jednego z oficerów japońskich Iszimoto, który został aresztowany przez władze chińskie. Japońska ekspedycja karna, jak uzasadnia sztab japoński w Mukdenie ma na celu oswobodzenie Iszimoto, poczem wojska powrócą na swe stanowiska.

SAMOLOTY JAPOŃSKIE BOMBARDUJĄ DŻEHOL.

Według informacyj pochodzących ze źródeł chińskich w Dżehol samolot japoński zrzucił 30 bomb oraz ostrzelał ludność tej miejscowości z karabinu maszynowego. Liczba ofiar ma być b. znaczna.

NA FRONCIE TYBETAŃSKIM.

Wojska chińskie rozpoczęły kontrofensywę na froncie tybetańskim. Tybetańczycy ewakuowali swą główną bazę operacyjna — klasztor buddyjski Datsan w okręgu Kukunor. Głowa buddyzmu Dalaj Lama, według doniesień, wyjechał na front, celem objęcia kierownictwa nad działaniami wojennemi oraz podobno zwrócił się o pomoc angielską.

Otwarcie konferencji Imperjalnej

Wczoraj przed południem w Ottawie otwarto konferencję gospodarczą Imperjum Brytyjskiego. Obrady konferencji toczyć się będą w gmachu parlamentu kanadyjskiego. Przewodniczącym został premjer kanadyjski Bennett.

Z końcowych obrad Konferencji Rozbrojeniowej

Wczoraj na posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej odbyło się głosowanie nad wnioskami dotyczącemi t. zw. formuły przechodniej. Delegat sowiecki Litwinow uzasadniał raz jeszcze propozycje sowiecką, która żąda redukcji sił zbrojnych o 33⅓%, skasowanie czołgów, ciężkiej artylerji i lotnictwa.

Wnioski Litwinowa oddano pod głosowanie. Przeciwko wnioskom i za przyjęciem formuły przechodniej wypowiedziało się 30 delegatów z pośród 63-ch. Pięciu delegatów głosowało za wnioskiem Litwinowa, 16-tu wstrzymało się od głosowania.

Spotkanie młodzieży robotniczej w Wołominie

W niedzielę, 7 sierpnia odbędzie się

w Wołominie

jednodniowe spotkanie młodzieży robotniczej.

W spotkaniu udział weźmie młodzież robotnicza z Warszawy i Okręgu Podmiejskiego.

Wybory do Senatu rumuńskiego

W wyborach do Senatu Narodowa Partja Chłopska zdobyła 105 mandatów z ogólnej liczby 113. Wszystkie stronnictwa opozycyjne mają ogółem 8 mandatów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Sanacyjni podpalacze

Kompromitacja „sanacji" sulejowskiej. Podpalenie akt Spółdzielni Spożywców

Pisaliśmy przed niedawnym czasem o skandalicznej gospodarce miejskiej w **Sulejowie**, prowadzonej przez klikę sanacyjną, o krążących oddawna po mieście i podawanych z ust do ust faktach **nadużyć**, starannie krytych i tuszowanych.

Pisaliśmy równietż o gospodarce w Komunalnej Kasie oszczędności w Sulejowie.

Pisaliśmy również o gospodarce w tej skandalicznej gospodarki przez władze nadzorcze.

Podobno była jakaś komisja, która badała.. książkowość magistracką, ale poza „drobnymi niedokładnościami" nie stwierdziła nic. Społeczeństwo sulejowskie, które wie, gdzie jest ukryty grzech śmieje się z tego badania, znając fakty, które w stosownej chwili wyjdą na wierzch. ku kompromitacji patronów tu tejszej sanacji.

Śmiech brał również, gdy się słyszało sprawozdania różnych lustratorów i komisji, badających stan gospodarczy tutejszej Spółdzielni Spożywców „Sulejowianin", którzy również przez długi czas zauważyli tylko „drobne" usterki ww gospodarowaniu spółdzielnią.

Trzeba wiedzieć, że te trzy instytucje miejscowe: zarząd miasta, komunalna kasa oszczędności i spółdzielnia są opanowane przez jedną i tę samą klikę. Te same osoby widzieć można na czele zarządu miasta, kasy i spółdzielni z pewnymi urozmaiceniami, naprz. burmistrzem jest p. E. A., kierownikiem zaś spółdzielni jest brat jego p. E. S., to znowóż prezesem jest p. E. A. członkiem zarządu jest p. E. S. i tak samo co do innych osób.

Jest to takie dobrane towarzystwo, które wszelkimi sposobami korzystając z istniejącego porządku rzeczy, dobrało się do wszystkich placówek, gdzie można zrobić interes osobisty.

Pomimo wzburzonej opinji miejscowego społeczeństwa ani władze nadzorcze ani tymbardziej klika nic sobie z tego nie robiła, używając bezkarnie na całego. Robiło to wrażenie, jakgdyby władze na przekór opinji, tolerowały bałagan w tych instytucjach, mających żywotne znaczenie dla ogółu sulejowskiego.

Ale wszystko ma swój kres. Stał się wreszcie fakt, którego już tolerować ani ukryć było niepodobieństwem.

W nocy z 9 na 10 b. m. z „niewiadomej" przyczyny zapaliły się akta w szafie znajdującej się w kancelarji spółdzielni. Jeszcze chwila a płomienie ogarnęłyby cały budynek drewniany i zapewne przeniosłyby się na sąsiednie budynki. Na szczęście wracający do domu przechodzień nocny ogień zauważył i podniósł alarm a przybyła straż pożarna ogień ugasiła.

Akta i księgi rachunkowe opieczętowano i rozpoczęto dochodzenie, wśród nieopisanej konsternacji „sanacji". Przyczyna pożaru dziwna i tajemnicza. Posądzano pioruny: ludziska uśmiechali się tylko, piorun był ale gdzieś daleko i to z wieczora, — no to krótkie spięcie. śmiech jeszcze głośniejszy bo światło się nie paliło, a od sufitu do pułki z książkami za duża przestrzeń, — no to napewno opozycja podpaliła, ale tu już śmiech był tak serdeczny i ogólny, że dano spokój z podejrzeniami „sił zewnętrznych".

Dopiero teraz zabrano się na serjo do rzeczy, dopiero teraz zauważono, że to nie „drobne usterki", a cały skandal, cała afera, kompletne bankructwo spółdzielni.

Narazie delikatnie z ukłonami udzielono „urlopu" kierownikowi (bodaj to być sanatorem), zawieszono w czynnościach buchaltera i podobno bada się sprawę szczegółowo.

Główny protektor miejscowej kliki „sanacyjnej" p. poseł D. ma minę smętną i żałosną i ma nielada wysiłek, aby niektórych swych pupilków uchronić od „przykrości".

Daremny wysiłek. Wcześniej czy później wszystko zostanie wykryte, lub samo wyjdzie na jaw, ujrzy światło dzienne.

Walka o pracę na Śląsku

w Fabryce Gieschego

Fabryka porcelany Gieschego w Zawodziu, która w ostatnich czasach kilkakrotnie redukowała robotników, otrzymała w tych dniach większe zamówienia.

Dyrekcja fabryki zamierza więc przyjąć robotników, lecz tylko pod warunkiem, że nowoprzyjęci robotnicy, zgodzą się na 15 proc. obniżkę płac zarobkowych, oraz zrzekną się świadczeń socjalnych. Będą oni przyjmowani jako robotnicy sezonowi z dziennem wypowiedzeniem. Zarządzenie to wywołało w kołach robotniczych wielkie oburzenie.

Dalsze redukcje w Hucie „Pokoju"

Dyrekcja huty „Pokój" zgłosi w najbliższych dniach wniosek do kom. demobilizacyjnego o zezwolenie na redukcję dalszych 600 robotników. O ile więc kom. demob. wyrazi zgodę na redukcję, liczba dotychczas zredukowanych robotników w hucie „Pokój" wynosiłaby 2.000 osób.

3 dni w tygodniu

Przez kilka tygodni niektóre kopalnie w Zagłębiu, produkujące wyższe gatunki węgla, pracowały pełny tydzień, co zawdzięczały przedewszystkiem strajkowi górników w Belgji. Jak nas jednak informują, w przyszłym tygodniu praca na tych kopalniach ma być ograniczona tylko do trzech dni.

Tajemnica kradzieży

w Katowicach

W ub. wtorek główny kasjer Banku Polskiego w Katowicach, przeglądając skarbiec, zauważył brak 10 worków pieniędzy, z których każdy ważył 7.5 kg. i w każdym z nich znajdowało się 1.000 sztuk zupełnie nowych jednozłotówek. Razem zginęło w tajemniczy sposób 10.000 zł. Wszczęte natychmiast dochodzenia nie dały jednak żadnego rezultatu.

We wtorek Bank Polski dokonywał szeregu większych wypłat w bilonie, specjalnie zaś dla Sp. Hohenlohe w Wełnowcu, Ballestrema w Rudzie, oraz dla PKO. w Katowicach. Podejrzewano więc, że prawdopodobnie przy wypłacie popełniono omyłkę. Dochodzenia i w tym kierunku nie dały żadnego rezultatu.

Czy pieniądze zaginęły dopiero we wtorek, czy wcześniej, nie dało się z całą pewnością stwierdzić. W skarbcu B. P. znajduje się kilkanaście centnarów bilonu. Worki z pieniędzmi liczy się na setki i tysiące. Brak więc 10 zaledwie worków nie mógł być tak łatwo zauważony. Krążą pogłoski, że policja prowadzi dochodzenia, czy sprawa zaginięcia pieniędzy nie wiąże się w jakikolwiekbądź sposób z samobójstwem, popełnionem przed kilku dniami przez jednego z młodszych kasjerów Banku Polskiego w Katowicach.

Wycieczka

ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R. ŁODZIAMI DNIESTREM

Ostatnie dni zapisów wycieczki — koleją do Halicza, dalej łodziami motorowemi Dniestrem do Okopów Św. Trójcy, po drodze zwiedzanie ciekawych i pięknych miejscowości i Chocimia po stronie rumuńskiej. Z Zaleszczyk na Pokucie, przejście doliny Prutu. Wyjazd 2 sierpnia, powrót 14. Prowadzi t. poseł Piotrowski. Koszty bez pożywienia 120 zł. Zapisy biuro TUR., Czerwonego Krzyża 20. tel. 325-03, godz. 9 — 13 i 17 — 19.

„Głos pustyni"

rozlegnie się we wrześniu

Prace nad realizacją „Głosu Pustyni", afrykańskiego filmu BWB., dobiegają końca. Reżyser M. Waszyński nakręca w chwili obecnej ostatnie sceny wnętrzowe, w których prócz uczestników podróży do Algieru, biorą udział aktorzy wypożyczeni z najlepszych zespołów teatralnych Warszawy. Wszystkie sceny są rejestrowane w dwuch językach — polskim i francuskim — film bowiem, którego premjera warszawska odbędzie się we wrześniu na otwarcie sezonu 1932—33, ukaże się równocześnie na ekranach paryskich w wersji francuskiej.

Metody

Stronnictwo Ludowe zwołało na ub. niedzielę do Jarosławia wielkie zgromadzenie chłopów, na którem miał przemawiać poseł Witos. W przeddzień zgromadzenia „nieznani sprawcy" rozesłali do szeregu gmin zawiadomienia, iż „z powodu wyjazdu prezesa Witosa do Warszawy zgromadzenie przełożono na dzień 24 lipca b. r.". Zawiadomienia te zaopatrzono w sfałszowany podpis b. posła Gruszki, prezesa organizacji powiatowej Stronnictwa Ludowego. To samo mówili chłopom niektórzy komendanci posterunków policji państwowej.

Metody te, które żywo przypominają sposoby, jakiemi starano się zmniejszyć rozmiary Kongresu Centrolewu w Krakowie, nie odniosły skutku. Na zgromadzenie, na które przybył poseł Witos, stawiło się około 5.000 chłopów.

Egzekucja na wsi

Czytamy w „Zielonym Sztandarze":

Sekwestrator wydziału powiatowego w Łasku, **Wysoki Stanisław**, przybył w ubiegłym tygodniu do wsi **Rokitny**, gminy Łask, pow. łaskiego, celem przeprowadzenia licytacji ruchomości u Marjanny **Królikowej**, za zaległy podatek.

Ze względu na to, iż **Królikowa** zamknęła się wraz z dziećmi w chacie, nie wpuszczając sekwestratora, ten zwrócił się do gminy o asystę policyjną.

Tymczasem przed domem **Królikowej** zebrał się liczny tłum chłopów, przybierając groźną postawę.

Sekwestrator zmuszony był zaniechać przeprowadzenia licytacji i wyznaczył ją na inny dzień.

Zatarg

w tramwajach miejskich

Po środowym kilkugodzinnym strajku włoskim w warsztatach tramwajów miejskich nastąpiło chwilowe uspokojenie. Wymówienia na trzy miesiące naprzód dotychczasowych warunków płacy mają nastąpić dopiero za kilka dni. Związki pracowników tramwajowych zwróciły się do ministerjum pracy i opieki społecznej o zwołanie dwustronnej konferencji dla omówienia projektowanych obniżek, które związki uważają za zbyt wygórowane. Konferencja ta odbędzie się przed 1 sierpnia.

2 osoby spłonęły

We wsi Bliżyce, pow. Włoszczowa, wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w zagrodzie Jana **Wójcika**: Ogień zniszczył dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie. W czasie pożaru spaliła się córka Wójcika Zofja oraz parobek jego ratujący w chlewie trzodę — Michał **Wnuk**.

Tablice z planami miasta

Wydział turystyczny PAT. zamierza ustawić dla wygody przyjezdnych do stolicy, jak i stałych mieszkańców, w kilku ruchliwych punktach Warszawy tablice z planem miasta i wykazem najważniejszych objektów, godnych zwiedzenia.

W związku z tem PAT. zwróciła się do magistratu z prośbą o udzielenie odpowiedniego zezwolenia i okazanie pomocy w zrealizowaniu powyższego zamiaru.

Magistrat odniósł się do tej inicjatywy przychylnie i skierował pismo P. A. T. do wydziału technicznego.

Unieważnienie

list składkowych

Zgubione zostały dwie listy składkowe na kolonje letnie Rob. Tow. Przyj. Dzieci (Nr. 27 i 28).

Listy te unieważnia się.

Z SALI SĄDOWEJ

MOTYWY WYROKU ZA NAPAD NA RED. NOWACZYŃSKIEGO

Sąd okręgowy ogłosił obszerne motywy w sprawie skazanego na rok więzienia członka „Legjonu młodych" **Ryskalczyka.**

W motywach sąd stwierdził przedewszystkiem, iż czynu swego oskarżony dopuścił się po powzięciu projektu wspólnie z **Kujawskim** (skazanym na dożywotnie ciężkie więzienie za zabicie urzędnika **Dembowskiego**), którzy **projekt zaakceptowali.** Sąd stwierdził dalej, iż **Ryskalczyk** uderzył red. **Nowaczyńskiego** prawą ręką w lewe oko, co spowodowało stan chorobowy tego oka, który zagroził ślepotą i prawego oka. Sąd uznał, iż uderzenie to spowodowało u red. **Nowaczyńskiego** ciężkie uszkodzenie ciała.

Sąd wziął pod uwagę, jako okoliczności obciążające fakt, iż oskarżony jest studentem, więc człowiekiem inteligentnym, że napadu dokonał z rozmysłem i na zimno, że napaść skierowana była przeciwko człowiekowi o 31 lat starszemu od oskarżonego, że napad dokonany był w teatrze, gdzie każdy ma prawo spodziewać się, że mu żadne niebezpieczeństwo nie grozi, że w towarzystwie 2 kolegów napadu dokonał z nienacka.

I. K.

Budowa wału na Pelcowiźnie

Trwają roboty przy budowie wału na Pelcowiźnie na odcinku od mostu kolejowego do stacji przepompowań na przestrzeni 1,700 metrów przy ogólnej przewidzianej długości wału 4½ km. Przy budowie wału zatrudnionych jest obecnie 180 bezrobocznych.

Jak wiadomo, będzie to ostatni wał w pierścieniu wałów, chroniących Wielką Warszawę przed powodzią.

Ceny na dziś

Dziś obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 42 gr., sitkowy i razowy — 32 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 9 gr. za sztukę, mleko na miarę — 35 gr. za litr, słonina — 1 zł. 80 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina i cielęcina — 1 zł. 75 gr., wieprzowina — 1 zł. 80 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina i cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. 3 zł. 35 gr., osełkowe — 2 zł. 85 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Holandja 359.55, Londyn 31.75, Nowy Jork 8.923, Nowy Jork (kabel) 8.928 Paryż 34.98, Praga 26.41, Szwajcarja 173.85 Włochy 45.55.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sytuacja w piłkarstwie polskiem

Dziś i jutro obradować będą w Warszawie nadzwyczajne walne zebrania Ligi i Polskiego Związku Piłki Nożnej. Na porządku dziennym znajdzie się sprawa nowego konfliktu pomiędzy Ligą a okręgami piłkarskiemi w sprawie rozwiązania problemu zawodowego.

Konflikt ten dojrzewał oddawna, ale wyraźnie się zaznaczył od daty Walnego Zebrania Pol. Związku P. N., na którem to zebraniu — jak wiadomo—wybrano komisję, która miała opracować projekt strukturalnej przebudowy obecnego systemu rozgrywek o mistrzostwo wszystkich klas oraz ustosunkować się do kwestji zawodowstwa. Komisja uznała za najpilniejszą rzecz **sprawę zlikwidowania obecnego stanu rzeczy w piłkarstwie,** któremu grozi zupełna katastrofa, ze względu na pożerające go zawodowstwo. Celem położenia tamy kaperowaniu graczy, stanowiącemu główne źródło zawodowstwa, komisja postanowiła **wstrzymać wydawanie wszelkich zwolnień i wykreśleń na przeciąg 3 lat.**

Pozatem komisja opracowała również dokładny projekt przebudowy obecnego systemu rozgrywek o mistrzostwo, przyczem komisja proponuje **zmniejszyć liczbę klubów ligowych do 8-miu.**

Dnia 12 czerwca na specjalnem posiedzeniu komisji, na które zaproszone zostały wszystkie okręgi, **przedstawiciele Ligi wystąpili ostro przeciwko wnioskom komisji,** wysuwając inny projekt, a mianowicie, żeby zwolnienia gracza można było potwierdzać tylko w lipcu. Ze swej strony Polski Związek Piłki Nożnej zaproponował kompromisowy projekt, podtrzymujący wprawdzie wniosek komisji, ale zostawiający w nim furtkę w postaci możności uwzględnienia przez PZPN indywidualnych próśb o przeniesienie wówczas, gdy okręgi P. Z. P. N. uzna, że dany gracz przeszedł do innego klubu ze względów nie mających nic wspólnego z zawodowstwem. Liga jednak nie wdając się w szczegółową dyskusję złożyła oświadczenie, że domaga się utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy, a następnie **opuściła posiedzenie.**

Fakt opuszczenia posiedzenia komisji spowodował **zaognienia sporu.** Komisja jednogłośnie uchwaliła zgłosić na nadzwyczajne walne zebranie PZPN. wniosek o **zmianę 32 § statutu PZPN, przyznającego Lidze 34% ogółu uprawnionych głosów i gwarantującego jej autonomję.**

W obecnej chwili konflikt jest zatem bardzo poważny, chociaż bardzo wątpliwe, czy Liga zdecyduje się na ponowny rozłam.

Na posiedzeniu PZPN znajdzie się również wniosek **Cracovii** o wprowadzenie w piłkarstwie polskiem systemu włosko - szwajcarskiego, polegającego na tem. że w jednym związku znajdują się zawodowcy i amatorzy. Prawdopodobnie jednak wniosek ten ze względów formalnych nie będzie rozpatrywany.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Dziś odbędą się następujące ciekawsze imprezy:

O mistrzostwo klasy A walczą cztery kluby: Gwiazda — Skoda (boisko Polonii o g. 18) i Makabi — Znicz (boisko Skry, g. 18).

W lokalu Ligi przy ul. Wiejskiej 3 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Ligi.

W lokalu Skry o godz. 18 obraduje Nadzwyczajne Walne Zebranie Warsz. Okręgowego Zw. Piłki Nożnej.

W Łazienkach na stadjonie hippicznym pierwsze w Polsce widowisko artystyczno-sportowe p. t. Igrzyska Olimpijskie w dawnej Grecji".

W Krakowie rozegrane zostaną dalsze zawody Ligi waterpolowej.

We Lwowie Zidenice mają walczyć z Pogonią.

Wreszcie w Wilnie łódzki Widzew gra z miejscową Makabi.

STAN POGODY

ZACHMURZENIE ZMIENNE

Przewidywany przebieg pogody w dniu 23-im b. m., zachmurzenie zmienne ze skłonnością do burz i przelotnych opadów, zwłaszcza na Pomorzu.

Dość ciepło. Najpierw słabe wiatry południowe potem umiarkowane zachodnie i północno - zachodnie.

Reichswehra obejmuje rządy w Prusach

Pierwsze zdjęcia z przewrotu w Niemczech



Scena aresztowania przez „Reichswehrę" komendanta policji berlińskiej płk. HEIMANNSBERGA.



Wojsko w parlamencie pruskim. Na zdjęciu z prawej strony widać przewóz broni. Z lewej grupa żołnierzy wkracza do gmachu parlamentu.



Wojsko obsadza siedzibę rządu pruskiego.

Zamachy samobójcze

W domu Jana Antoniego Strzałeckiego 7-pokojowy lokal na 4 piętrze zajmował Lejb-Moszek Warszawski, l. 55, właściciel domu agenturowego, przedstawiciel firm zagranicznych, oraz współwłaściciel 2-ch domów w Warszawie.

Około godz. 8, Warszawski, siedząc z żoną Lerą w pokoju stołowym przy śniadaniu, nagle dostał silnego rozstroju nerwowego. Zerwał się, zrzucił szlafrok i dopadł do drzwi balkonu które szybko otworzył. Żona starała się przytrzymać desperata, szarpała się z nim, lecz ten kopnął ją tak silnie, że upadła, sam wpadł na balkon, przesadził poręcz i upadł z 4 piętra na trawnik. Tam ruszył się z miejsca w stronę asfaltu i po chwili życie zakończył. Na miejsce przybyły karetki Pogotowia, których lekarze stwierdzili śmierć.

Powodem samobójstwa — rozstrój nerwowy spowodowany niepowodzeniami finansowemi. Według zeznań żony W., mąż poniósł poważne straty z powodu zlikwidowania fabryki.

Nocy ub. przed domem Grójecka 88, targnął się na życie 25-letni Wacław Górecki, murarz. Postrzelił się on z rewolweru w brzuch. Kula przeszła na wylot. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Powód targnięcia się na życie następujący: 8-go listopada r. ub. Górecki poślubił 17-letnią pannę.

15-czerwca r. b. młoda małżonka, nie mogąc pogodzić się, zabrała swoje rzeczy i pojechała do matki swej do Zacisza. Górecki jeździł tam kilkakrotnie, prosząc, aby żona wróciła do niego lecz ona jak również i matka jej dawały odpowiedź odmowną.

Mimo to G. wszystkie zarobione pieniądze zawoził żonie. Nie mogąc się doczekać powrotu żony, zrozpaczony G. postanowił odebrać sobie życie.

33-letni Stefan Gwizdalski bez pracy, b. urzędnik, a ostatnio handlarz książkami, z powodu krytycznych warunków materjalnych otruł się sublimatem przed domem Srebrna 7, gdzie mieści się piekarnia „Nowość", należąca dawniej do rodziny Gwizdalskiego. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Wolskiego.

— Przy ul. Złotej 54, z powodu zawodu miłosnego, targnęła się na życie, trując się jakimś proszkiem 20-letnia Jadwiga Gołyńska, ekspedjentka. Pomocy desperatce udzielono w ambulatorium Pogotowia.

— 38-letni Franciszek Golc koźlarz zam. na Okęciu, napił się esencji octowej na rogu ul. Grójeckiej i Opaczewskiej. Pogotowie przewiozło desperata do 23 komis.

Oczyszczenie sadzawek

Od paru lat aktualna jest sprawa oczyszczenia sadzawek w Ogrodzie Saskim, parku Ujazdowskim i ogrodzie Krasińskich ze względu na ich zamulanie, spowodowane nieoczyszczeniem od szeregu lat. W tym celu należałoby spuścić wodę, wyławiając uprzednio ryby. Pociągnęłoby to za sobą dość znaczne wydatki.

Dział ogrodniczy czyni zabiegi w celu otrzymania odpowiednich kredytów na dokonanie tych robót, z powodu jednak kompresji budżetu, wykonanie tych robót jest odkładane.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Jad miłości".
APOLLO: „Miłostki księcia".
ATLANTIC: „Grzesznica bez winy".
BAJKA: „Tajemnice wagonu pocztowego".
COLOSSEUM: „Pułkownik i jego sługa".
CASINO: „Zwycieska horda".
CAPITOL: „Król bulwarów" i „Śpiewaczka z zaułka".
CRISTAL: „On albo ja".
CZARY: „Stalowa dłoń".
ERA: „Ziemia cudów".
FILHARMONJA: Nieczynne.
FORUM: „Legion pograniczny".
GOPLANA: „Karol XII".
HELJOS: „Wyspa tajemnic".
KOMETA: „Fatalna pomyłka" i „W gabinecie lekarza".
LUX: „Djablica z Trypolisu".
MAJESTIC: „Mecz Schmeling — Sharkey".
MARS: „Mąż swojej żony".
MASKA: „Monte Carlo" z Mac Donald.
MEWA: „Gdy miłość się budzi" i „żebrak ze Stambułu".
MIEJSKI. „Marokko".
PAN: „Anna Karenina" i „Tajemniczy Dżems".
PALACE: „Kongres tańczy".
RIVIERA: „Cudza narzeczona" i „On albo ja".
ROXY: „Miłość Żorżetty".
SOKÓŁ: „Na śliskiej drodze" i „Niebezpieczna dziewczyna".
STYLOWY: Nieczynny.
ŚWIATOWID: „Demon miłości".
TOMBOLA: „Miłostki wiedeńskie".
TON: „Upiór Paryża" i „W szponach kryzysu".
UCIECHA: „24 godziny".
WISŁA: „Melodja szczęścia".

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie komedja Marcelego Pagnol'a „Fanny".

NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE NARODOWYM. W końcu przyszłego tygodnia Teatr Narodowy występuje ze sztuka nieznanego u nas, a głośnego na scenach zagranicznych autora włoskiego A. Colantuoni p. t. „Bracia Castiglioni" w tłumaczeniu Al. Guttry'ego. Próby pod kierunkiem dyr. Solskiego są w całej pełni.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie krotochwila Brunona Franka p. t. „Gwiazdy ekranu" (Nina).

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedja muzyczna „Jim i Jill", z Modzelewską i Bodo.

TEATR „MORSKIE OKO". Codziennie wielka rewja w 30-tu obrazach „Wesoła podróż".

TEATR „NOWOŚCI" daje do wtorku włącznie operetkę „Kwiat Hawai".

Premjera w czwartek przyszłego tygodnia.

Próby świetnej operetki Stolz'a w przekładzie K. Toma p. n. „Szaleństwo Colette" dobiegają końca. Reżyserja tej operetki leży w rękach Michała Tatrzańskiego.

TEATR BANDA gra tylko do niedzieli wł. świetną komedję A. Słonimskiego „Murzyn Warszawski" z udziałem Jaracza i Kalinówny. W próbach sensacyjna sztuka M. Lampella p. t. „Bunt w domu poprawczym". Reżyseruje St. Perzanowska.

NOWY ANANAS. Dziś rewja „Mężowie na urlopie".

TEATR MIGNON: Rewja w 18 obrazach „Gwałtu! On ma fijoła".

Dziś w Radjo

11.58—12,05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 do 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 do 12.20 Przegląd Prasy. 12,40—12,45 Komunikat P. I. M. 12.45—13.25 Suita „Arlezjanka", G. Bizeta w wyk. ork. symf. 13.35 do 14,10 Muzyka lekka i taneczna. 15.00 do 15,10 Komunikat gospodarczy. 15.10—15,30 Melodje z filmów dźwiękowych. 15.30 do 15.40 Wiadomości wojskowe. 15,40—16.05 Transmisja z Wilna. 16.05—16.35 Orkiestry wiejskie. 16.35—16.40 Komunikat dla żeglugi. 16,40—17,00 Odczyt. 17,00—18,00 Koncert popołudniowy. 18.00—18.20 „Orlątko" w pamięci Warszawy — Jerzy Meissner. 18.20—19.15 Muzyka taneczna z „Gastronomji". 19.15—19.35 Rozmaitości. 19.35 do 19.45 Dziennik Radjowy. 19.45—19.55 „Książka rolnicza" — wygł inż. Wl. Sawicki. 19,55—22.00 Program na dzień następny. 20.00—21.00 Koncert wieczorny. 21.00—21,15 „Na widnokręgu". 21.15—21 50 D. c. Koncertu. 21 50—21 55 Dodatek do Dziennika Radjowego. 21 55—22,00 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22.05—22 40 Utwory Chopina. 22 40—22.50 Wiadomości sportowe. 22,50 —24 00 Muzyka taneczna.

Jak to na wojence ładnie

(Wspomnień siostry Czerwonego Krzyża część druga).

(Dokończenie)

Mowa ich taka, że wyrozumieć można. Toteż, gdy który zaszedł, porozmawiano i nie pożałowano łyżki strawy.

Aż raz znów się coś u Rosjan popsuło i mieli uciekać. Ale przedtem też zaczęli szukać szpiegów. Widać, że jak na wojnie ktoś przegrywa, to zaraz szuka szpiegów. Tak znów aresztowano chłopów we wsi. Mówili: „Ukrainiec". Kto na kogo powiedział: „Ukrainiec", to tego Ukraińca zaraz zabierali. Niby, że Ukraińcy przeciw carowi.

Austrjaki aresztowały moskalofilów, Rosjany Ukraińców, a czort doszedł, kto Ukrainiec, a kto moskalofil. Wieś była spokojna, o żadnej polityce nie wiedząca, z biedą się borykała, nie wdawała się w konszachty ni z carem ni z cesarzem.

A potem to takie nastały czasy, że i dwa razy w tygodniu zmieniały się rządy. To Austrjaki we wsi, to Rosjany. Człowiek bał się słowo powiedzieć, bał się nawet spojrzeć. Przemówił coś do Rosjan, to gdy austrjacy wracali, zaraz go zabierali.

„Szpieg! moskalofil!" I tyle go we wsi widziano. Przychodzili Moskale i dalej znów robić sprawę: a za co tamtego wzięli, a kto wydał, a to, a owo.

„Ty swołocz, wydałeś tamtego. Ukrainiec jesteś. Wiadomo. Przeciw carowi, awstrijska rożo, spiskujesz z Germańcami trzymasz".

I znów tego zabierali.

Już wnet i narodu we wsi nie starczyło, bo to i do aresztów i do wojska i do jakowegoś trenu.

Iwan unikał tak Moskali, jak i Austrjaków. Do licha mu byli potrzebni i jedni i drudzy. Trzy gospodarstwa miał na głowie, bo to i swojej siostry i żoninego brata. Kłopotów tyle że strzymać trudno. A tu konie zabrali. Tu pokradli gęsi. Siostry dziewucha z Moskalem się poczęła zadawać, trzeba było dziewce po ojcowsku amory ze łba wytłuc. Mało nieszczęścia jeszcze wstydu i grzechu potrzeba.

Ba! czyby kto wyliczył wszystkie zmartwienia i troski?

Codzień jakaś nowina, a codzień gorsza. Najgorzej, że wojsko jakieby nie było, zabierało co się dało i z domu i ze stodoły i z pola.

A miał Iwan na łączce za rzeką trochę siana, co je chował dla krowy na zimę. O to siano bał się najwięcej, bo i czemby krowinę przeżywił? Jedna mu tylko została, żywicielka kochana, jakżeż nie dbać o nią?

Zaglądał więc raz po raz na łączkę, obracał, przekładał, nakrywał, aż raz spotkał przy swem sianie żołnierza.

Takiego Iwan jeszcze nie widział. Bluzę miał granatową z jakiemiś pętlami, a przy czapce włosie

Nogi się ugięły pod chłopem. „Co to za jeden i czego chce? kogo ten będzie aresztował, moskalofilów czy Ukraińców. Austrjaki chyba idą, bo od wczoraj nie widać Rosjan"—przypominał sobie.

Pokłonił się Iwan na każdy wypadek, ale pary z ust nie puścił.

Czarny djabeł coś zagadał, ale nijak nie można było wyrozumieć czego chce. Tyle tylko wyrozumiał Iwan, że żołnierzysko zmierza wprost do siana.

Więc Iwan mu do nóg i tłumaczy: „Pane! krowa jedna w domu. Jedyna żywicielka, a dzieci siedmioro. Siedmioro, pane" — powtórzył podnosząc w górę siedem palców. Czem wyżywię krowę, gdy mi zabierzecie siano? Zmiłuj się, pane!"

Żołnierz znów coś nagadał.

Iwan zrozumiał tylko:.... „Rus?"

„Tak! pane, Rusyn, Rusyn" — odpowiedział skwapliwie, ale, widać, że to na wojnie znaczyło coś jeszcze gorszego niż moskalofil czy Ukrainiec, bo żołnierz jak się nie zamierzy kolbą!...

Wtedy Iwan nie tracił czasu, tylko zerwawszy się z kolan, począł uciekać co tchu. Ale nie uciekł daleko. Madjar (Węgier) strzelił i trafił w nogę. Bo to madjarskie wojsko akurat przyszło do wsi, a gorsze było od wszystkich innych. Najgorzej, że się z takim dogadać nie można.

Tak więc było, że kogo nie wywieźli Austrjacy, kogo nie zabrali Rosjanie, tego zatłukli Węgrzy... Cud, gdy się człowiek od wszystkich wywinął.

A kto ostał we wsi, ten był jak bez rozumu. Ani wiedział co robić, ani co mówić. Czembyś był, zawsze było źle.

Toteż Iwan bał się mówić. Najgorzej się bał, gdy go pytali o narodowość. Milcząc przejechał dużo świata. Ciągnęli go ze szpitala do szpitala i przemawiali doń we wszystkich mowach, ale pary z ust nie puścił.

Bo to wie co powiedzieć? Wie czem komu dogodzić?

Więc milczał i czekał powrotu do domu, bo tam żona chyba rady nie da. Siano napewno zabrali, a może— strach pomyśleć — i krowę!

. . . .

Ale gdy wyszedł ze szpitala, nie mógł Iwan Skiba wrócić do domu. Rodzinna jego wieś była wówczas zajęta przez Moskali. Odesłano go więc do obozu dla internowanych czy uciekinierów.

I — o ile tam nie umarł na tyfus.

o ile nie uznano go potem zdolnym do obrony interesów domu Habsburgów i nie wysłano na front,

o ile na tym froncie nie zginął za honor monarchy —

dowiedział się kiedy, czy i jak przeżyła wojnę żona jego i siedmioro dzieci.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI — Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.